

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poza 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokółowskiego, Paszaj Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przedruk...
zamieszkała: miejscowa:
rocznie . . . 32 K. | kwartalnie 8 K. -- h. | roczne . . . 24 K. | kwartalnie . . . 8 K.
półrocznie . . . 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h. | półrocznie . . . 12 K. | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi i K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petiutowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokółowskie w Lwowie Paszaj Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raekowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik przeniósł starszych inżynierów: Mikołaja Tymiańskiego z Kołomyi do Zaleszczyk i Antoniego Gończarczyka z Zaleszczyk do Kołomyi.

Wilhelm Zopoth, rządowo upoważniony geometra z siedzibą urzędową w Łące (powiat samborski), złożył dnia 7 sierpnia b. r. przepisana przysięgę.

Obwieszczenia

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 sierpnia 1908 l. 113.657 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań e. k. starostw, przedłożonych od 16 do 23 sierpnia 1908 i z dnia 24 sierpnia 1908 l. 114.787 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych ze względu na obecny stan zarazy pyska i racie w kraju, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 sierpnia.

Wielkoserbska propaganda.

Z Zagrzebia piszą do *Fremdenblattu*: Prasa węgierska i zagraniczna podaje na

podstawie organów chorwacko-serbskiej koalicji w sprawie śledztwa co do wielkoserbskiej propagandy i połączonej z nią zbrodni stanu wiele błędnych lub tendencyjnie wypaczonych wiadomości, które mogą na szwank narazić powagę chorwackiej administracyi i chorwackiego sądownictwa.

Między innymi rozgłoszono, iż krajowy rząd chorwacki w porozumieniu, a nawet na życzenie rządu węgierskiego sztucznie skonstruował sprawę wielkoserbskiej zbrodni stanu, by z jednej strony większość kongresu cerkiewnego uczynić dla rządu powolną i pozyskać ją dla kandydata rządowego na stanowisko patriarchy karłowickiego, — z drugiej zaś strony, aby przeciw chorwackiej ludności grecko-katolickiego wyznania mógł wytoczyć zacieklą krucyatę, dalej by zmusić chorwacko-katolickie grupy do wystąpienia z koalicji z Serbami — w ogóle, by temi sztuczkami utrzymać dotychczasowe rządy w Chorwacyi. Jeżeli może być mowa o wypaczeniu prawdziwego stanu rzeczy, to dopuszcza się tej winy chyba opozycya, usiłując przedstawić tę kryminalną sprawę jako akt zemsty bana br. Pawła Raucha i obniżyć do zera winę oskarżonych, znajdujących się w więzieniu śledczym.

Tym samym dążeniom przypisuje się aresztowanie obu redaktorów *Pokretu i Obzora*.

Ze strony najlepiej poinformowanych stanowczo zaprzeczają tym wiadomościom, jako najzupełniej bezpodstawnym, a tylko w tym celu rozgłoszonym, by pozyskać sympatyę zagranicy dla chorwackiej koalicji z krzywdą powagi kraju.

Już dawno przed okazaniem się broszury *Nasticza* prowadził prokuratora w cichości dochodzenia przeciw rozmaitym osobom podejrzanim o zbrodnię stanu, — dochodzenia, bynajmniej nieproduktywane antyserbską tendencją. Gdy *Nasticza* wystąpił ze

swojami stanowczymi oskarżeniami, prokuratora musiała je wziąć w rachubę, w następstwie zaś uwięzię między innymi także braci Adama i Waleryana Pribiceviców. Okoliczność, że trybunał odrzucił wniesiony przez nich rekurs przeciwko osadzeniu w więzieniu śledczym, już sama świadczy dobitnie, że uwięzienie było dostatecznie uzasadnione, że oparło się na bogatym, silnie obciążającym materiale dowodowym. Ze władze sądowe w tej delikatnej sprawie postępują zupełnie poprawnie, wynika już ztąd, że dnia 18 b. m. wypuszczono na wolną stopę dwie inne, również o zbrodnię stanu oskarżone osoby, skoro tylko pokazało się, że nie było powodu do ich uwięzienia.

Twierdzenie koalicyjnych organów, które tej czysto kryminalnej sprawie chcą koniecznie narzucić polityczne znaczenie, twierdzenie, że rząd krajowy usiłuje wywierać wpływ pośredni, czy bezpośredni, na tok śledztwa i na całą sprawę, stanowczo nie zgadza się z rzeczywistością. Prawdą jest tylko tyle, że naczelna prokuratura i prokuratura państwa rządowi krajowemu jako władzy bezpośrednio przełożonej zdaje sprawę ze wszystkich ważniejszych szczegółów, do czego jest obowiązana tem bardziej, iż idzie tu o zdradę stanu.

Zwyczaj ten praktykują zresztą wszystkie rządy.

Tem mniej oczywiście może być mowy o jakiejś nagonce rządu lub władz sądowych na Serbów. Okoliczność, że uwięzieni dotąd w sprawie zdrady stanu wszyscy są Serbami, nie jest chyba winą rządu chorwackiego, ani ludności chorwackiej wyznania prawosławnego, lecz wynika już z samej natury rzeczy. Ale chorwacki rząd krajowy wcale nie ma zamiaru identyfikować żyjących w obrębie Chorwacyi i Sławonii wyznawców cerkwi grecko-prawosławnej z oskarżonymi, należącymi do tego samego szczepu. Przeci-

wnie, kołom rozstrzygającym zależy na tem, by krajowy lojalny żywioł serbski oczyścić z takich żywiołów, które w bezgranicznym swem zaślepieniu uwięść mogą pewną część rodaków na niebezpieczne bezdroża. Zresztą chorwackie władze sądowe rozstrzygną, czy i o ile oskarżenie podniesione przez prokuratorę państwa, jest uzasadnione, a orzeczenia ich nie zmieniają żadne sztuczne kombinacye koalicyjnej prasy chorwacko-serbskiej.

Co do uwięzionych obu redaktorów, to dnia 23 b. m. wypuszczono ich na wolność, musieli jednak wprzód złożyć uroczyste zapewnienie, że publicznie napadać nie będą ani na prokuratorę, ani na prowadzącego sprawę sędziego śledczego i o samem śledztwie nie będą pisać nic takiego, co mogłoby wpłynąć na dalszy tok śledztwa.

Rzecz jasna, że całej zresztą prasie przysłuży prawo tak oświetlać i omawiać proces, jak to się z politycznego stanowiska każdemu piśmnu spodoba.

Polacy pod berłem pruskim.

(Sprawa arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego. — Zmiany własności w oświetleniu statystyki. — Germanizacya kresów wschodnich).

W sprawie kandydatury na tron arcybiskupi w Poznaniu otrzymuje *Kur. Pozn.* z kół starszego duchowieństwa następujące uwagi:

„W gazetach już zwrócono uwagę na wojskowego ks. Sanderę z Karlsruhe, w Badenii, który nawet był w Chinach. Faktem jest, że tenże ks. Sander, który obecnie w jakimś klasztorze Franciszkanów polskiego języka się uczy, ma zostać kanonikiem w Gnieźnie. Nie byłoby to wcale niespodzianką, gdyby go regencya jako kandydata na stolicę

Malarze krakowscy.

III.

Wojciech Kossak.

Prawdziwa dynastia artystów-malarzy. Dziadek Juliusz, chluba malarstwa polskiego w pierwszym okresie, Wojciech, ozdoba jego współczesnej epoki, wnik będzie wstępował w ślady dziada i ojca. Zaiste, rzadki to wy-padek dziedziczości!

Nieduża, o skromnym, ale eleganckim wyglądzie willa przy placu Juliusza Kossaka, którą zamieszkuje Wojciech — to tak miły i cichy zakątek, że, gdy się wejdzie poza jej ogrodzenie, odbiera się wrażenie, iż stanęliśmy na wsi przed jakimś dworkiem wiejskim, a nie przed jedną z niewielu will krakowskich. Na lewo od domu mieszkalnego wznosi się pracownia. Niewielka ona jest, ale ma dobre światło i dobre urządzenie wewnętrzne.

Gospodarz tego *home*, mający pięćdziesiątkę *bien sonnée* — mimo tego jest młody, naprawdę młody, bez względu na siwiznę, co zaczyna posrebrzać jego bujną czuprynę. Z dobrego wzrostu, z ruchów elastycznych poznaje się w Kossaku dawnego kawalerzystę. Twarz o ładnym typie szlacheczkim, z oczami pełnymi życia, z wąsem polską modą zakreconym, pod którym leżą pełne usta, odkrywające w czasie uśmiechu dwa rzędy zdrowych zębów, pociąga od pierwszego wejrzenia. Utrzymuje duże stosunki w wyższych sferach, mówi kilkoma językami, zna i kocha konia, a dziś jeszcze mógłby niejednej kobiecie głowę zawrócić — słowem *gentlemanlike*. Dla kolegów niezmiernie uczynny, biorący udział w ich życiu zawodowym, lubiany jest przez nich; jest też jednym z twórców związku „O“ (zer).

Tyle o człowieku — przejdźmy do artysty.

Wychowany w najlepszych artystycznych tradycjach — ojciec był jego pierwszym nauczycielem — Wojciech Kossak w pierwszej epoce swej twórczości tak malował, jak malowano w tej epoce — nie mówi się o genialnych wyjątkach — rysunek niepewny, kolor tępy, brudnawy. Z biegiem czasu jednak wyzwalał się stopniowo z pierwotnego szablonu. Często zetknięcia się z przedstawicielami sztuki na Zachodzie, podziały nań korzystnie, tak, że dziś trudno w nim rozpoznać Wojtkę (tak zwą go bliscy) Kossaka z przed ćwierci wieku — dziś rysuje jak mistrz, kolor ma żywy, błyszczący.

Wnętrze pracowni Kossaka już na pierwszy rzut oka daje poznać batalistę. Dekoracye jej stanowią: broń wszelkiego rodzaju, przybory i mundury wojskowe, między którymi przeważają polskie. Jedną z osobliwości pracowni jest zbiór oryginalnych, jak cacka wykonanych modeli dział polskich — poczynawszy od połowy XVII. w. a skończywszy na 1831 r. Był ten zbiór własnością słynnej Szkoły Podchorążych.

Całość producyi artystycznej Kossaka — jednego z najpopularniejszych malarzy ostatniej doby — zbyt dobrze jest znana, abym się nad nim rozwodził, wspomnę jedynie najważniejsze dzieła polskiego Neuville'a, a więc: „Samosierra“, „Olszynka“, „Jak będzie szarżować kawaleria landwery“, „Panorama racławicka“, „Ze wspomnień lat dziecinnych“, „Berezyna“, „Krwawa niedziela w Petersburgu“.

Między temi dziełami wypełnia luki mnóstwo, faktycznie mnóstwo mniejszych scen batalistycznych, między którymi są takie n. p. perełki, jak „Emilia Plater, broniąca się przeciw kozakom“.

Wojciech Kossak wykonał także cały szereg większych i mniejszych scen batalistycznych na zamówienie Wilhelma II. za czasów, gdy był u niego nadwornym malarzem i osobiście traktowany jako *persona gratis*.

sim. Ponieważ jednego i drugiego miał rzec się w porę — przynosi to artyście, jako człowiekowi, zaszczyt.

Chwilowo niema Kossak na sztalugach prac większych, ale za to kilka bardzo interesujących, jak dajmy na to: „Siostry Miłosterdzia na linii bojowej podczas oblężenia Warszawy w r. 1831“, „Dziewczyna wiejska podająca wodę rannemu ułanowi“, „Oficer ordynansowy“ etc. Bardzo interesującymi są „Dwaj grenadyerzy“, ilustracya do znanej ballady Heinego.

Pewna ilość portretów konnych, świeżo wykonanych, znajduje się w pracowni, gdzie ciągle ruch panuje, bo gospodarz ma wielu uczniów dyktantów i bardzo wielu przyjaciół, którzy go odwiedzają. Nie przeskadza mu to jednak. Miłym uśmiechem, silnym uściśnięciem dłoni wita każdego, ale dalej maluje, podtrzymując rozmowę ze swadą sobie właściwą.

Jako ogólny rys charakterystyczny prac Kossaka-batalisty należy uważać to, że nigdy nie popada w szablon, co tak często zdarza się artystom, uprawiającym tę właśnie gałąź malarstwa, a dalej, że po za nim — przynajmniej dotąd — nie posiadamy równego mu batalisty czasów nowszych i równego wykonawcy konia w ruchu.

Ponieważ zaś jego dewiza jest: *Sempre avanti!* a talent w pełni rozwoju, — przeto możemy co do dalszej działalności artystycznej Wojciecha Kossaka stawiać dla polskiej sztuki jak najlepsze horoskopy.

IV.

Jacek Malczewski.

Malarz-poeta-mysliciel. Trzy epitety, na które w zupełności zasłużył. Ma za sobą góry trzydziści lat pracy na niwie polskiego malarstwa, którą głęboko przeorał w rozmaitych kierunkach; jest niepospolicie uzdolnionym poetą, choć swych prac nie drukuje (pisał o tem swego czasu Kazim. Barto-

szewicz w „Kraju“), wreszcie każda jego praca z ostatniej epoki — to rodzaj filozoficznego traktatu, niezawsze zrozumiałego dla wszystkich, lecz zawsze pełna treści.

Od czasu do czasu spotyka się, czy to wśród literatów, czy to wśród artystów, ludzi, nie mających nic wspólnego z kolegami po piórze, dłońce lub pendzlu; idą oni nie szlakiem utartym, lecz swemi własnymi drogami. Jednym z takich osobników wśród plejady polskich malarzy jest Jacek Malczewski. Jak samotny orzeł na wysokiej skale, dumnie spogląda na wszystko dookoła... Otcza go *splendid isolation*, tworzy wedle swego upodobania, nieładny pochwał, obojętny na krytykę.

Jacek — tak krótko nazywają go bliżsi koledzy — to człowiek o wysokiej kulturze umysłowej, to nie maszyna do malowania, to artysta-malarz myśliciel i czujący. Suma zaś wykształcenia, jakie posiada, sprawia, że jego prace noszą odrębną cechę i że zmusza widza do tego, aby wraz z artystą zagłębiał się w tajniki jego twórczości, szukał wątku jego myśli, sięgał tam, gdzie schodzą się w źródła wszechpiękną granicę właściwej sztuki z granicami filozofii.

Znany jest i uznany fakt, że Malczewski doprowadził swą technikę malarską do wirtuozostwa. Będzie to brzmiało, jak paradoks, ale powiem otwarcie, że — mojem zdaniem — niekiedy za dobrze rysuje i maluje. Rozumiem zaś to wyrażenie w ten sposób, że łatwość, z jaką pokonywuje największe trudności rysunkowe i malarskie, unosi go czasem tak dalece, iż niepotrzebnie je sobie zadaje. Skutkiem tego widzi się nieraz w jego pracach zbytnią obfitość szczegółów rysunkowych i kolorystycznych — wprawdzie po mistrzowsku wykonanych, lecz zbyt licznych, więc *co ipso* — psujących wrażenie całości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Józef Trepka.

arcybiskupia przeforsować chciała, ponieważ już teraz na kanoniję kandydaturę jego ministerstwo gorąco popiera i wszystkie protesty odnośnej władzy duchownej udaremnić się stara.

Oo się tyczy O. Nazaryusza, to, o ile wiemy, nie myśli on o arcybiskupstwie, za- nadto dobrze znając trudności, których nie mógłby pokonać.

Od r. 1886 zajmuje się statystyka pruska zmianą własności ziemskiej wogóle, a specjalnie od r. 1896 zmianą własności w dzielnicach, w których ustanowiona została komisya kolonizacyjna. W *Statistisches Jahrbuch für den preussischen Staat* znajdują się wyniki za okres lat 20, od r. 1886 do 1905. Owóż w okresie tym w całych Prusach (z wyjątkiem obwodu hohenzollernskiego) ze wszystkich co najmniej 8 morgów obejmujących posiadłości na 100 przeciętnie 62 zmieniało corocznie swoich właścicieli. Zmiana ta odbywa się na ogół równomiernie, zachodzi jednakże w ostatnim dziesiątku lat nieco częściej, aniżeli w poprzednim. Przekracza więc po roku 1896 z roku na rok przeciętna 6-2. W latach 1897 i 1898 wynosi 6-7, a 6-6 w latach 1899, 1902 i 1905. Przeważa zaś zmiana własności w drodze kupna i zamiany po za rodzinną zmianą w drodze dziedzictwa dość znacznie. Zmiana posiadłości niepodzielonej także na wschodzie jest daleko częstsza aniżeli na zachodzie Prus, najczęstsza, (bo wynosi 11-7 względnie 10-7 i 10-6 proc.) w Kwidzińskim, Bydgoskim i Olsztynskim. Podkreślić także warto, że częsta zmiana własności w drodze kupna zachodzi równocześnie z częstą zmianą własności w drodze dziedzictwa. Sprzeciwia się to twierdzeniu, jakoby częste kupna ograniczały możliwość zmiany własności w drodze dziedzictwa. W Olsztynskim n. p. kupna wynoszą 7-3 pre. Mimo tego wynosi liczba zmian w drodze dziedzictwa w Olsztynskim 3-2. Sposróżenie to odnosi się dość powszechnie do okolic północno-wschodnich: obok wysokiej liczby sprzedaży niemieckiej znaczna liczba dziedzictw.

Stat. Jahrb. przypisują to zwyczajowi, który w tych okolicach jest rozpowszechniony, że ojeowie stosunkowo wczesniej oddają posiadłości swe synom, a sami idą „na wymiar”. Wypadki takie policza statystyka jako zmiany w drodze dziedzictwa.

Także obszar posiadłości wpływa na zmienność właścicieli. Stosunkowo najczęściej zmieniają swych właścicieli grunta od 8—20 morgowe. Ogólna przeciętna wynosi tutaj 8-2, w Olsztynskim nawet 18-5, w Kwidzińskim 16-4 pre. Drugie miejsce z rzędu zajmują posiadłości przeszło 800 morgowe z ogólną przeciętną 6-1 proc.; dochodzą one w Olsztynskim do 9-1, w Kwidzińskim do 8-9 proc. Następne miejsce zajmują posiadłości 400—800 morgowe z przeciętną 6-0; w Poznańskim wynoszą do 12-5, w Bydgoskim 12-1 pre. Posiadłości od 20—80 morgów osiągnęły przeciętną 5-4 proc., średnio- i wielko-włościańskie

grunta od 80—200 i od 200—400 4-4 procent.

Zmiana własności z rąk niemieckich w polskie odbywała się od roku 1896—1905 jak następuje: W roku 1896—1901 zdobyli Niemcy w Prusach Zachodnich w drodze zmiany niepodzielnej okrągiło 16.000, stracili natomiast w drodze działów (parcelacji) 47.600 morgów. W następnych czterech latach ustępowali Polakom i w posiadłościach niepodzielnych i parcelowanych. Ostatecznie stracili w czasie od 1896—1905 wszystkich razem 113.200 morgów. Własność niemiecka zmniejszyła się o 1-11 proc. obszaru całej prowincyi.

W Poznaniu osiągnęli Niemcy tylko w r. 1905 mały zysk przy zmianie własności niepodzielnych. Stracili jednakże w owych dziesięciu latach 137.600 morgów, czyli 1-19 proc. obszaru całej prowincyi. Strata więc ogólna w obu prowincjach wynosi po stronie niemieckiej 250.800 morgów, czyli 1-15 obszaru ogólnego.

Konserwatywna *Kreutz Ztg.* oblicza ogólne straty niemieckie za czas działości komisji kolonizacyjnej, t. j. za lat 20 od r. 1886—1905: na dwaście mil kwadratowych czyli na połowę landrackiego powiatu przeciętnej wielkości. Wynosuwa ztąd *Kreutz Ztg.* wniosek, że „daleko ważniejsze jest utrzymanie obecnej własności niemieckiej, aniżeli nowa kolonizacja i stwarzanie nowych niemieckich gospodarstw“.

Berl. Tagebl. wykazuje, że germanizacja kresów wschodnich nie postępuje, wiążąc to zjawisko ze złym stanem szkolnictwa w dzielnicach polskich.

Liczba uczniów w szkołach ludowych w Prusach, mówiących po polsku, ciągle się wzmagła. W roku 1891 wynosiła 11 62 pre., w r. 1896 12-23 pre., w r. 1901 12-58 pre., nareszcie w r. 1906 wzrosła do 13-21 pre. W tem na dzieci, mówiące tylko po polsku, przypada w wymienionych latach: 10-06, 10-57, 10-52, 10-90 pre., a na dzieci, mówiące po polsku i po niemiecku: 1-56, 1-67, 2-07, 2-31 pre. W poszczególnych prowincjach cyfry te przedstawiają się, jak następuje: uczniów, mówiących tylko po polsku, było: w Prusach Zachodnich — w roku 1891 34-85 pre., w r. 1896 35-58 pre., w r. 1901 36-51 pre., w r. 1906 38-58 pre.; w Poznańskim — w r. 1891 60-75 pre., w r. 1896 62-23 pre., w r. 1901 63-60 pre., w r. 1906 63-47 pre.; w obwodzie regencyjnym opolskim — w r. 1891 58-61 pre., w r. 1896 58-46 pre., w r. 1901 56-61 pre., w r. 1906 zaś 56-74 pre.

Przyczynę wzrostu liczby dzieci nie umiejących po niemiecku przypisuje *Berl. Tagebl.* przedewszystkiem przepełnieniu szkół ludowych, charakteryzującemu zaniedbanie sprawy szkolnej w dzielnicach wschodnich.

Z pod berła rosyjskiego.

(Nastroj bieżącej doby. — Samorząd w Królestwie Polskim. — Niebezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie).

Gazeta *Utro* zwraca uwagę na moment apaty, jaki zapanował w życiu społecznym w Rosyi. Być może, iż wpływa tutaj pora nieukończonych jeszcze letniej kanikuły, ale właśnie „podczas feryj szczęśliwie wycocywającej trzeciej Dumy ubóstwo życia rosyjskiego wystąpiło w sposób niezmiernie jaskrawy“.

„Trzecia Duma nie umiała stać się życiowo niezbędną; obywatel ceni w niej nie symbol, wyrażony trójką, lecz w ogóle Dumę: „niech tam będzie tymczasem i taka, a kiedyś, da Bóg, zjawi się prawdziwa“. I o tej tolerowanej Dumie podczas sesyi mówi wprawdzie dużo, ale dość ospale, bez zapału i patosu, jako o czemś istniejącem wprawdzie, ale na ogół obojętnem.

„Kiedy zaś ta rzecz obojętna chwilowo przerwała swe funkcyje — dla obywatela jednocześnie niemal przestała istnieć. Tylko „kadeci“ w sposób dość oziębiały zrywają z paździenikowców szychowe ich wieńce i przegryzają, jakby nie wierząc sobie, elastyczną gumę niezbyt spoiściego centrum...“

Nastroj bieżącej doby malują również wywiady p. Lwowa w *Rieczy*. Ciekawą niewątpliwie jest rozmowa jego z paździenikowcem hr. Uwarowem.

Hr. Uwarow nastrojony jest mniej optymistycznie niż p. Guezkow. Twierdzi on mianowicie, że „organizacyi konstytucyjnej grozi niebezpieczeństwo“.

— Czy pan przypuszczasz możliwość realnych skutków agitacyi kół reakcyjnych? — zapytał sprawozdawca *Rieczy*.

— Przypuszczam wszystko, a w każdym razie wiele — brzmiała odpowiedź. — Wiem, że reakcyja dąży nietylko do skasowania Dumy, ile — że tak powiem — do jej zwięzienia. To dla mnie jest niewątpliwe. I jeżeli w chwili wznowienia sesyi takie zwięzienie nastąpi, a na miejscu p. Stołypina będzie kto inny — to mnie wcale nie zadziwi.

— Czy masz pan poważne dane do takiego twierdzenia?

— Niewątpliwie. Dane te są jednak tego rodzaju, że nie uważam za stosowne mówić o nich. W każdym razie powtarzam, iż nie mnie nie zdziwi. Tem więcej, że reakcyja jest wybornie uświadomiona co do sytuacji i uważa, że obecna chwila jest dla niej najstosowniejsza. Cały kraj znajduje się obecnie w stanie niezwykłej apaty. I to ujawnia się w takim stopniu, że, jestem pewny, nie reagowaliby na najrzykowniejsze kroki ze strony reakcyi.

O tej apaty hr. Uwarow przekonał się osobiście podczas feryj, objeżdżając kilka miast.

Na zapytanie p. Lwowa, czy nastrój ogólny nie odbija się na posłach, hr. Uwarow odpowiedział, że nie sądzi, aby tak było.

„Mogę kategorycznie oświadczyć, że co się tyczy przynajmniej praw Dumy, to ani paździenikowcy, ani umiarkowana prawica, ani nawet reszta prawicy na to się nie zgodzi. I jakkolwiek byłoby to ograniczenie, większość deputowanych reagowałabędzie zrzeczeniem się swych mandatów“.

Dalej p. Lwow opowiada o nastrojach w sferach biurokracycznych. Tam zauważono również koncentrację żywiołów reakcyjnych, na które głównie się składają: pewna sfera wyższych dostojników, nosząca miano t. zw. „Izby gwiazdziej“, Rada państwa i koła szlachty rosyjskiej. Ci właśnie opracowali pierwszy plan zbagatelizowania Dumy, a to w ten sposób, aby w razie różnicy zdań Izby niższej i wyższej sprawa przechodziła do decyzji cesarskiej. Do tej jednak akcyi sfery biurokracyczne — zdaniem p. L. — nie przywiązują wielkiej wagi. Natomiast zwracają one baczną uwagę na reakcyę sfer wyższych.

Niektóre momenty trzeciej Dumy — zdaniem osób kompetentnych — nie zostały zapomniane. I porachunek za nie przeprowadzony będzie z Dumą, oraz z jej twórcą, jak nazywają dostojnicy p. Stołypina, przypisując mu odpowiedzialność za owe momenty.

— Nie jestem skłonny patrzeć na sytuacyę tak pesymistycznie — powiedział jeden z dostojników, pozostających w bliskich stosunkach z gabinetem — ale sądzę, że moment jest poważniejszy, niż się wydaje. Gdyby te okoliczności, które teraz zachodzą i o których nie będę się rozwodził, zdarzyły się na wiosnę lub w zimie, to pochłonęłyby całkowicie uwagę publiczną. Sądzę, że w obecnej chwili kampania prowadzona jest nie tyle przeciw Dumie, ile przeciw p. Stołypinowi. Nie przypuszczam, aby dano mu dymisy, ale może wytworzyć się taka sytuacya, że prezes ministrów sam ustąpi.

Kuryer Litewski donosi: Sprawa samorządu w Królestwie Polskim, którą obecnie zajmują się gorliwie w ministerstwie spraw wewnętrznych, weszła już w ostateczne stadium. Zaprowadzenie samorządu w guberniach polskich ma nastąpić równocześnie ze zniesieniem stanu wojennego, a więc od stycznia roku przyszłego.

W pracach nad projektem samorządu ziemskiego i miejskiego uczestniczą także przedstawiciele innych ministerstw, interesowanych w tem przejściu Królestwa Polskiego od rządów całkiem biurokracycznych do nawpół autonomicznych; najdonioślejsze zmiany zajądą oczywiście w systemie opodatkowania.

Władze lokalne w Królestwie Polskim dostarczyły już wszelkich materyałów, żądanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych i poczyniły wszelkie uwagi, jakich także od nich wymagano.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJMLODSZA.

Z francuskiego.

XIII.

(Ciąg dalszy).

— W takim razie — odrzekła Pauletka w zamysleniu — jesteście zmuszeni jechać do Bretonii?

— Nie ty, drogie dziecko... Nie narzucałbym ci takiego trudu i sam tylko pojedę.

— Czemuż hym nie miała ci towarzyszyć? — zauważyła Pauletka, ale bez wielkiego zapału.

— Najprzód dla tego, że jeszcze jest za zimno, pogoda niestada, a następnie, Ker-Loeh prawie bez dachu, byłby niemożliwy do zamieszkania dla ciebie. Dom ten jest bardzo zimny i nie chciałbym cię narażać na przeziębienie... Nie, zostawiam cię w La Vignée, chyba że może obawiasz się zostać tu sama jedna i będziesz wolała podczas mojej nieobecności zamieszkać u swojej matki?

— Ach, mój Boże, nie! — zawołała z żywością — wolę zostać w La Vignée, gdzie mam wszystko, do czego przywykłam... Mam nadzieję — dodała tonem prosiącym — że nie pozostaniesz dłużej niż konieczne będzie potrzeba, w twoim dworze, otwartym na wszystkie burze?

— Kochana Pauletka — rzekł wzruszony na myśl o tem rozłączeniu, a jednocześnie rozrzewniony troskliwością żony — obiecuję ci, że ukończę swoje prace, jak będzie można najprędzej... Wierzę mi, że nie-

obecność będzie mi cięższą więcej jeszcze niż tobie samej i że postaram się ją skrócić.

Wyjechał nazajutrz; Pauletka odprowadziła go aż do stacyi Massy. W chwili, gdy miał wsiadać do wagonu, „ostatnia“, której na płac się zbierało, rzuciła mu się na szyję, przytuliła się do niego i serdecznie ucałowała.

— Obiecujesz mi na pewne, że wrócisz nie długo? — szepnęła — będziesz do mnie pisywał często, bardzo często!...

I komendant, uspokojony tą pieczęcią, która mu się wydała bardziej wymowna i gorętsza niż zwykle, wsiadł z wilgotnymi oczami do pociągu, który go uniósł w stronę Paryża.

Pauletka wróciła smutna do La Vignée.

Dom wydał jej się bardzo pusty; po raz pierwszy przekonała się, jak wielkie miejsce zabierał w jej życiu ten mąż, na którego towarzysztwo zgodziła się z początku z takim wstrętem, a który obecnie stał się przyjacielem, na którego liczyć mogła, towarzyszem niezbędnym. Nazajutrz, pogoda się zmieniła i usposobienie młodej kobiety na tem ucierpiało. Godziny ciągnęły się dla niej z monotonną powolnością, a deszcze, zmuszając do siedzenia w domu, czyniły jej samotność rzeczywistą rozpaczliwą. Zdawało jej się, że deszcz, który spływał po szybach, zalewał jej serce nieopisanym smutkiem.

Wierni danej obietnicy, komendant pisywał do niej bardzo często. Podróż odbył bez żadnego wypadku, ale przybywszy do Ker-Loeh, zastał posiadłość w opłakanym stanie. Szkody były większe, niż mu napisano i trzeba mu będzie, pisał, pozostać co najmniej dwa tygodnie, aby wszystkiemu zaradzić.

Ta nieprzyjemna wiadomość wraz z perspektywą dłuższej nieobecności męża, spotęgowała rozterkę, w jakiej Pauletka się znajdowała. Samotność ją przerażała, a jednak nie czuła w sobie odwagi otrząsnąć się z niej, jadąc do Paryża. Liczyła po trochu na pana

Pontal, że ją rozerwie. Gdyby, jak się tego spodziewała, profesor przyjechał spędzić niedzielę w La Vignée, przyjemność dogadania i pieszczenia tego tak bardzo ukochanego ojea, byłaby ją rozerwała w jej zdumieniu. Ale pan Pontal, który przedewszystkiem lubił własne wygody, nie miał ochoty jechać na wieś wśród zimy, a pobyt w La Vignée sam na sam z córką, niezbyt go nęcił. W jego przekonaniu nie warto było się fatygować. Komendant stanowią audytoryum, Pauletka wcale nie. Słuchała jego dysertacyi z niedostateczną uwagą. Przerywała mu lekkomyślnie uwagami, które wcale związku nie miały z przedmiotem, o którym mówił, wprowadzając w nieład jego pięknie obmyślane zwroty wymowy. Wyszukał więc jakiś pretekst, aby się uwolnić od niedzielnej wizyty. Pani Pontal posłała swoją księżkę o „Wychowaniu dziewcząt“ do Akademii nauk, ubiegała się o nagrodę Jana Reynaud i każdą wolną chwilę poświęcała tym staraniom. Co do Toni, nadto była zaabsorbowana swoimi światowymi stosunkami, aby znaleźć czas na odwiedzin w La Vignée; zresztą, ponieważ Pauletka znała ją dobrze i wiedziała, do jakiego stopnia ona była zazdrosna i przebiegła, nie ubiegała się o jej towarzysztwo, a tem mniej o towarzystwo pana Desjoberts, który był dla niej antypatyczny. Pisywała do Le Danteca, prosząc go, aby wracał, a on jej odpisywał, tłumacząc się z zalem i serdecznością i wyliczał przeszkody, dla których musi swój przyjazd opóźnić.

Tymczasem temperatura złądowała, monotonne dni przymusowego siedzenia w domu ustały wreszcie i Pauletka mogła już przynajmniej przechadzać się po dworze.

Wiosna była w pełni rozwoju. Wiatr południowy przynosił z lasu woni świeżych pędów. Na trawnikach było pełno pierwiosnków i fiołków, a w sadzie białawe pęki moreli wychodziły z brunatno-różowych skorupki. W tym pierwszym rozkwicie wiosny było coś dziwnie zmysłowego, co wzruszało

„najmłodszą“. Ruch wiosenny wszech rzeczy obezwładniał ją i czynił jej osamotnienie bardziej przykrem. Pozwalała sobie na długie marzenia retrospektywne, na żale; obecność komendanta nie byłaby dopuściła rozbudzenia się podobnych myśli, które w samotnych przechadzkach wracały do niej z uporezywością much przeczuwających burzę. Nuda, na którą cierpiała wtedy, gdy deszcz trzymał ją uwięzioną w domu, ciążyła jej bardziej jeszcze teraz podczas tych promiennych dni powracającej wiosny, a tym razem pogarszała się jeszcze wskutek gorączkowego jakiegoś niepokoju i pragnienia rozrywki, co ją wprowadzało w stan rozdrażnienia. Były chwile, w których oddałaby wszystko w świecie, aby się otrząsnąć z niesmaku, który ją gnębił, aby zamienić choć kilka słów z jaką litościwą duszą, która nie byłaby całkowicie obojętna. To też doznała ulgi i prawie radości usłyszawszy dnia pewnego, że Lucyla czekała na nią w salonie.

Młodsza panna Pontal ślicznie dziś wyglądała. Przechadzka zaróżowiła jej policzki, wiosna zapaliła płomień w powłoczystych jej oczach i ożywiła dziewczęcy wyraz jej twarzy. Suknia bardzo obeisła uwydatniała zgrabność jej szczupłej, węzowej postaci, bukiecik fiolków tkwił przy pasku; woi subtelnej rozkosz wydzielał się z jej wiotkiej postaci wraz z lekkim odorem papierosów. Ucałowała siostrę w oba policzki, wyciągnęła się leniwie na fotelu i westchnęła:

— I cóż? Ciągłe jeszcze jesteś słomianą wdową? Masz dobre wiadomości od komendanta?

— Tak... tylko nie oznacza jeszcze na pewne dnia swego powrotu... —

— A ty tęsknisz? — zawołała Lucyla z lekką ironią.

— Zaczynam porządnie się nudzić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podobno będą jeszcze raz powołani do Petersburga w tej sprawie rzeczoznawcy i mężowie zaufania ze społeczeństwa polskiego; nie jednakże pewnego w tej kwestii dowiedzieć się nie można.

*

Prasa rosyjska głosi o groźnym niebezpieczeństwie na Dalekim Wschodzie. Kraj Nadamurski ze swymi niezmiernymi bogactwami może daleko łatwiej wpaść w ręce Japończyków, niż Mandżurya. To też *Nowoje Wremia* jest zdania, że nie należy żałować pieniędzy, by należyście ufortyfikować Władywostok. Będzie to kosztowało bardzo drogo, ale, mając w tym kraju jedną potężną fortecę, można się do niej ograniczyć — pod warunkiem, że nie będzie budowana w ten sposób, jak portarturska.

Dziennik opisuje w dalszym ciągu, jak budowano forty we Władywostoku i Porcie Artura.

Wojskowa komisja mieszana wybierała miejsce i oznaczała typy zamierzonych fortów. Według jej dyrektywy młodzi inżynierowie wojskowi z fortecznych zarządów inżynierskich wypracowywali projekty fortów i baterji. Projekty te mieli wcielić w czyn inżynierowie wojskowi, otrzymujący 3 proc. z preliminowanej sumy wydatków na forty i 10 proc. z oszczędności. Tak było urzędowo. Co robiono nieurzędowo, tego informator *Nowego Wremia* nie wie. Natomiast wie doskonale, że inżynierowie ci powierzali roboty większym przedsiębiorcom, ci — mniejszym, którzy z kolei najmowali do robót wyłącznie Chińczyków i Koreańczyków.

Tym sposobem działalność inżynierów wojskowych ograniczała się do pobierania 3 proc. z preliminowanych wydatków i 10 proc. z oszczędności.

Wszystkie bez wyjątku większe roboty inżynierskie wykonują Chińczycy. Przedsiębiorcy wolą ich od Rosyan, bo są bez porównania tańsi i pracowitsi. Na to rząd rosyjski powinien zwrócić uwagę i nie dopuszczać do czegoś podobnego. Jeszcze większą uwagę należy zwrócić na inny fakt.

Oto we Władywostoku niema domu, niema mieszkania, gdzieby nie można było spotkać Japończyka. Służba domowa składa się prawie wyłącznie z Japończyków i Chińczyków — nawet u pomocnika komendanta portu, mieszkającego wewnątrz portu, dokąd nie każdy Rosyanin ma wstęp wolny!

Jako przykład tej zaiste nadzwyczajnej gospodarki przytacza *Nowoje Wremia* taki fakt: Władywostocki Instytut wschodni otrzymuje wydawnictwa sztabu generalnego z napisem: „Nie rozgłaszać!“ Jakże postępuje administracja Instytutu z temi wydawnictwami?

Przedewszystkiem posyła je do introli-gatora-Japończyka, który może te nieraz ważne tajne dokumenty trzymać u siebie, ile mu się podoba. Następnie oprawione książki sortuje bibliotekarz-Japończyk. Dokumenty tajne chowa do oddzielnych szaf, wypożycza je i odbiera.

I to się dzieje w Instytucie, który przed dziesięciu laty utworzono w tym celu, by rząd rosyjski mógł się obchodzić bez tłumaczy japońskich, chińskich i koreańskich! Zaiste, nie wszędzie fakt podobny dałby się pomyśleć.

W Turcyi.

Wiadomości z Konstantynopola.

W ostatnich dniach obiegała w stolicy znowu pogłoska o mającej jakoby nastąpić zmianie osoby panującego, przyczem twierdzono, że wysokie sfery wojskowe prą do zmiany na tronie. W tym celu miano rozdać wiele portretów ks. Reszady, oraz opowiadać o mającej się odbyć przed domem tego księcia manifestacji.

Pogłoski te dadzą się wytłumaczyć chyba dawnymi zamiarami komitetu młodotureckiego, który atoli sam ich zaniechał.

Rada ministrów postanowiła zredukować płace swoich członków.

Z wilajetów macedońskich.

W Prizrenie utworzyła się lokalna sekcja pod nazwą: „Administracyjny Wydział komitetu“, złożona z 15 osób, między innymi z urzędników państwowych, oficerów, zastępcy serbskiego metropolity, jakoteż katolików. Celem tej komisji będzie wykonywanie skutecznej kontroli nad władzami lokalnymi w czasie trwania parlamentu. Podobne wydziały istnieją, albo się tworzą w innych miastach prowincji europejskich i w Azji Mniejszej. Jest charakterystyczne, że młodoturecka organizacja komitetowa wzoruje się na hierarchii w administracji prowincjonalnej.

Oprócz austro-węgierskich oficerów w wilajecie Kosowo powołano też rosyjskich, francuskich oficerów żandarmerji reformowej do centrów ich akcji, do Salonik i Serres, i częściowo ich urlopowano. Podobne zarządzenia nastąpią wkrótce co do oficerów

angielskich i włoskich. Powołanie austro-węgierskich oficerów żandarmerji reformowej do Skoplje i częściowe ich urlopowanie zrobiło wśród ludności i w sferach młodotureckich wyborne wrażenie.

Młodoturecka platforma wyboreza.

Macedońskim kołom w Sofii zakomunikowano platformę wyboreza Młodoturków dla przyszłych wyborów. Główne jej punkty opiewają:

Parlament zajmie się zmianą administracyjnego podziału Macedonii.

Nauki elementarnej udziela się w języku ojczystym różnych szczepów; natomiast w szkołach średnich i wyższych językiem wykładowym jest język turecki.

Ogólny przymus wojskowy obowiązuje także ludność chrześcijańska.

Duchownym szkołom i instytutom pozostawia się dotychczasowe prawa.

Rząd utworzy szkoły przemysłowe i zarządzi, co należy, dla ekonomicznego podniesienia.

Dalsze punkty traktują o swobodzie wyznania i zwracają się przeciwko europejskiej kontroli.

Tureckie poczty i telegrafy.

Nowy generalny inspektor tureckich poczty i telegrafów, Ghalib bey, b. ambasador w Wiedniu i Berlinie, w rozmowie z przedstawicielem *Polit. Corresp.* zaznaczył, że gruntowna reorganizacja obu wymienionych departamentów wymagać będzie pewnego czasu z powodu rozgardiaszu, jaki w nich panuje. Archiwa, rachunkowość, maszyny, urządzenia telegraficzne — wszystko to znajduje się w ubolewaniu godnym stanie, a personal także musi być wzmocniony, częściowo zaś zmieniony.

Mimo to służba pocztowo-telegraficzna rozwija się obecnie weale pomyślnie, gdyż od czasu nadania konstytucyj. nie krepują jej dwie najcięższe kule u nogi: szpiegostwo i cenzura. W ciągu też kilku ostatnich tygodni ujawnił się już znaczny postęp ku lepszeniu, a zarazem zwiększyły się znacznie dochody państwa z poczty i telegrafu.

Kolonia. *Koeln. Ztg.* donosi z Konstantynopola, że rząd rokuje z angielsko-francuskim konsorejum finansowem o pożyczkę 2 i pół miliona funtów (przeszło 50 milionów kor.).

KRONIKA.

Lwów, 25 sierpnia.

— Kalendarz.

Środa (26 sierpnia).
Zefiryn. — Włostymila. — Maksyma.
Wschód słońca o godzinie 4 40 rano, zachód słońca o godzinie 6 08 po południu.

— **Najj. Pau** raczył najlaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły na budowę cerkwi w Twierdzy, powiatu mościńskiego, zapomogi w kwocie 200 kor.

— **Z kolei państwowych.** W okręgu lwowskiej dyrekcji przyjęty został inżynier budowy Tadeusz Bauer, jako asystent budownictwa dla oddziału dla konserwacji i budowy w dyrekcji lwowskiej, oraz inżynier mechanik Józef Kotuski, jako aspirant dla warsztatów we Lwowie.

Przeniesieni zostali: adjunkt Ozyasz Fein ze Lwowa do Mszaury, jako naczelnik tamtejszego urzędu stacyjnego; adjunkt maszyn Tadeusz Gajczak z I. sekcji konserwacji do dyrekcji we Lwowie; adjunkt Ludwik Döning z Tarnopola do dyrekcji we Lwowie; aspirant Włodzimierz Białowas z Sambora do Drohobycza i komisarz kolejowy Stanisław Maresch we Lwowie z oddziału 5 do oddziału 6 dyrekcji we Lwowie.

— **Oddział równorzędny IV. gimnazjum** przenosi się rano z początkiem roku szkolnego 1908/9 na ulicę Choćmińską l. 4. Wpisy do klas II.—VIII. odbywać się będą tamże w dniach 29, 30 i 31 b. m.

— **XXII. Międzynarodowy zjazd inżynierów i techników wiertniczych** odbędzie się w końcu tego miesiąca w naszym mieście. Program zjazdu jest następujący:

Dnia 29 sierpnia, sobota: O godzinie 8 wieczorem zebranie towarzyskie w sali hotelu George'a dla wzajemnego poznania się i odebrania kart legitymacyjnych i odznak.

Dnia 30 sierpnia, niedziela: O godz. 9 rano w sali Towarzystwa politechnicznego (ul. Zimorowicza 9) zagajenie Zjazdu, mowy powitalne i odczyty. (Porządek odczytów będzie podany na posiedzeniu). O godzinie 12 30 przerwana i śniadanie. O godz. 1 ciąg dalszy odczytów. O godz. 3 po południu zwiedzanie miasta. O godz. 6 wieczorem wspólny obiad w hotelu George'a.

Dnia 31 sierpnia, poniedziałek: Godzina 9 rano: IV. Walne Zgromadzenie Związku

techników wiertniczych. Godz. 10 rano: Walne Zgromadzenie Międzynarodowego Związku techników wiertniczych. Sprawozdanie i wybór Zarządu. Godz. 11 rano: dalszy ciąg odczytów i dyskusyj zgłoszonych na międzynarodowy Wędrowny Zjazd techników wiertniczych (z przerwą półgodziwną o godz. 12 30 na śniadanie). Zamknięcie Zjazdu. O godz. 7 30 wieczorem teatr.

Dnia 1 września, wtorek: Wyjeżdżka do Borysławia o godz. 7 30 rano z głównego dworca. Odjazd z Borysławia o godz. 7 wieczorem.

Zjazd zapowiada się dość licznie; w zjeździe zgłosili już udział technicy z Belgii, Niemiec, Rumunii i Szwecji; technicy nasi z Borysławia również wezmą bardzo liczny udział. Zjazdy techników wiertniczych odbywają się co roku w rozmaitych miastach europejskich. Miasto nasze już po raz wtóry będzie miejscem Zjazdu; ostatni raz Zjazd odbył się we Lwowie podczas wystawy krajowej w r. 1894. Zgłoszenia przyjmuje Krajowe Towarzystwo naftowe, ul. Kraszewskiego 1.

— **Zjazd leśników.** W sali Rady powiatowej w Samborze rozpoczęły się w dniu wczorajszym trzydniowe obrady walnego zgromadzenia gal. Towarzystwa leśnego. poprzedzone nabożeństwami w kościele OO. Bernardynów i w miejscowej cerkwi.

W obradach Zjazdu, prócz członków Towarzystwa leśnego, biorą także udział liczni delegaci pokrewnych Towarzystw, między innymi: imieniem gal. Towarzystwa gospodarskiego Kazimierz hr. Szptycki, dalej reprezentanci Towarzystw leśnych z Austrii Górnej i Dolnej, ze Styrii, Moraw, Śląska, Karyntyi i Tyrolu, reprezentant Tow. leśnego z Nadbrzezia, nadto delegaci Towarzystwa rolniczego z Nowego Sącza Adam hr. Stadnicki i Jan Małeczki, „Towarzystwa leśnego państwowego“ starszy radca Cyryl Kochanowski, „Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych“ we Lwowie pp. Zygmunt Demianowski i Keselring.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Towarzystwa Jerzego hr. Borkowskiego, powitali uczestników Zjazdu ks. Herman Kulisz, wiceprezes Rady powiatowej samborskiej, imieniem powiatu i burmistrz Sambora dr. Józef Steuermann, imieniem miasta.

Przewodniczący hr. Borkowski podziękował poprzednim mówcom za serdeczne słowa powitania, poczem zaproponował wysłanie telegramów: do Najj. Pana z powodu Jubileuszu 60-letnich Rządów i do Najd. Arcyksięcia Karola Stefana w Żywcu z powodu zaręczyn Jego córki Najd. Arcyks. Renaty z ks. Hieronimem Radziwiłłem. Zebrani wśród oklasków upowładnili prezydium do wysłania obu tych telegramów.

W dalszym ciągu swej przemowy podniósł hr. Borkowski straty, jakie poniosło Towarzystwo w roku minionym przez śmierć swoich członków, zwłaszcza bolesną stratę przez śmierć Andrzeja hr. Potockiego, byłego członka i prezesa Towarzystwa, poczem poświęcił kilka słów wspomnienia ś. p. dr. Godzinirowi Małachowskiemu, który był członkiem i doradcą prawnym Towarzystwa.

Zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłych.

W końcu powitał hr. Borkowski w serdecznych słowach przybyłych na Zjazd delegatów pokrewnych Towarzystw.

Z porządku dziennego, po przyjęciu sprawozdania wydziału z czynności za r. 1907/8 i budżetu na r. 1908/9, udzieliło zgromadzenie wydziałowi absolutoryum z rachunków i dokonało uzupełniających wyborów do wydziału i komisji rachunkowej.

W południe odbył się wspólny obiad w sali „Sokoła“, poczem uczestnicy Zjazdu udali się koleją do stacji Tarszów-Spas, celem obejrzenia zabudowania potoku górskiego Dubnia. Po powrocie ztamąd odbyła się w sali „Sokoła“ wieczera, wydana na cześć uczestników Zjazdu przez Radę miasta Sambora.

W dniu dzisiejszym wyjechali uczestnicy Zjazdu na wycieczkę naukową do Jabłonki niższej. celem obejrzenia gospodarstwa leśnego hr. Liebiga i Sp. i do Bukowca, celem zwiedzenia fabryki wyrobu klepek bukowych Braei Rubinstein i Hipolita Frommera.

Jutro, we środę, nastąpi dalszy ciąg obrad w sali „Sokoła“ samborskiego.

— **Obwieszczenie** generalnej Rady Banku austro-węgierskiego, jakoteż instrukcja w sprawie wymiany banknotów po 20 kor. z r. 1907, niezdatnych do obiegu, tudzież częściowego wynagrodzenia za uszkodzone banknoty, zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Krajowy wiec gorzelniczy.** Przez dwa dni ubiegłe toczyły się w naszym mieście obrady krajowego wiece gorzelniczego, zwołanego z inicjatywy polskiego Towarzystwa gorzelniczego, celem wzajemnego porozumienia się właścicieli dóbr i gorzelni w sprawie podniesienia przemysłu gorzelniczego w kraju i zamierzonej podwyżki podatku od wódki.

W pierwszym posiedzeniu, które odbyło się w wielkiej sali ratuszowej, wzięli udział prócz przybyłych ze wszystkich stron kraju kierowników gorzelni pp.: Zastępca Marszałka w Wydziale krajowym radca Dworu dr. Pilat,

prezes lwowskiej Rady powiatowej p. Leopold Baczewski, posłowie Zamorski i dr. Adam, delegaci gal. Tow. gospodarskiego, pp. Stanisław Brykczyński i dr. Rodakiewicz, reprezentanci Związku producentów spirytusu, dr. Sołowij i dr. Wohlmann i w. i.

Po zagajeniu obrad przez prezesa galic. Tow. gospodarskiego p. Brykczyńskiego, który wskazał na potrzebę wzajemnego porozumienia się wszystkich kół w przemyśle gorzelniczym interesowanych dla dobra krajowego rolnictwa i gorzelnictwa, dokonało zgromadzenie wyboru prezydium wieceu.

Wybrani zostali jako prezes p. Włodzimierz Gniewosz, jako zastępcy hr. Mikołaj Rej, dr. Horowitz i Franciszek Latawiec, przewodniczący polskiego Tow. gorzelniczego. Na sekretarza powołano p. Bolesława Jaworskiego.

Z kolei, po odczytaniu telegramów i pism gratulacyjnych, nadeszłych od polskich Towarzystw gorzelniczych w Warszawie i Poznaniu, Towarzystwa rolniczego w Krakowie i Towarzystwa wzaj. ubez. urzędników prywatnych we Lwowie, wygłosili referaty: dr. Sołowij „O organizacji przedsiębiorców gorzelnianych, rolniczych i handlu spirytusem surowym“, a Mikołaj hr. Rej „O stanowisku galicyjskiej produkcji spirytusowej wobec przedłożenia rządowego co do podwyższenia podatku od wódki“.

Nad tym ostatnim referatem rozwinęła się obszerna dyskusja, poczem wiec przyjął następujące rezolucje:

1. „Wiec protestuje przeciw obniżeniu bonifikacji gorzelniom rolniczym, przy równoczesnym podwyższeniu podatku konsumcyjnego i obniżeniu kontyngentu.“

2. „Wiec domaga się, aby ministerstwo skarbu poinformowało się należyście co do rzeczywistych kosztów produkcji spirytusu na podstawie znajdujących się już tam dat i urzędowych aktów, gdyż dotychczasowe informacje czynników miarodajnych były stanowczo błędne i niedokładne.“

3. „Wiec domaga się, aby referat spraw gorzelni galicyjskich w Ministerstwie skarbu przydzielony został urzędnikowi Polakowi odpowiedniej rangi, co najmniej radcy ministeryalnemu.“

Na posiedzeniu popołudniowem p. Franciszek Latawiec wygłosił referat o położeniu i stosunkach pracowników gorzelniczych w Galicyi, przyczem postawił rezolucje następującej treści:

1. „Gorzelnicy, którzy nie ukończyli 30 roku życia i nie prowadzili samodzielnie gorzelni co najmniej przez lat 5 i nie posiadają kursów gorzelniczych, powinni być w drodze ustawy zmuszeni do odbycia odpowiednich kursów i uzyskania prawa do samodzielnego prowadzenia gorzelni.“

„Tym wszystkim, którzy nie mogą uzyskać odpowiednich studiów dla braku utrzymania, powinien kraj przyjść z pomocą przez utworzenie przy szkole gorzelniczej stosownych stypendyów, tym zaś, którzy nie uzyskują odpowiednich warunków, powinno być w drodze ustawy wzbronione samoistne i odpowiedzialne prowadzenie gorzelni.“

2. „Wiec domaga się utworzenia stałej, wysoko uposażonej pod każdym względem szkoły gorzelniczej.“

3. „Wiec uchwała odnieść się do wszystkich pracodawców kraju, dalej do władz autonomicznych krajowych, sądowych i do Rady państwa z prośbą o pomoc w przeprowadzeniu postulatów gorzelniczych.“

Rezolucje powyższe uchwalono.

W dalszym ciągu przemawiali jeszcze: p. Nussbaum o wynagrodzeniu za pracę, stosunkach służbowych i odpowiedzialności gorzelników wobec władz rządowych i p. Gierasieński o uregulowaniu pośrednictwa w poszukiwaniu posad gorzelniczych, o konieczności życzliwego popierania zawodowego stowarzyszenia pracowników gorzelnianych przez pracodawców i ich organizacje.

Po wykładzie prof. Kruppy z Krakowa o udoskonaleniach natury technicznej w gorzelniach, odczytał przewodniczący wiec do wczoraj.

Na wczorajszym posiedzeniu, które odbyło się w sali Instytutu chemicznego na Politechnice, wygłosił p. Gierasieński referat o zabięciach techników gorzelnianych w celu obniżenia kosztów produkcji w gorzelniach rolniczych i na temat poparcia stowarzyszenia pracowników gorzelnianych. W myśl wywodów referenta uchwalono rezolucję z wezwaniem do Związku przedsiębiorstw gorzelni rolniczych, aby członkowie jego popierali życzliwie polskie Tow. gorzelnicze, jako zawodową organizację pracowników gorzelniczych, tudzież przychylnie traktowali organ tego Towarzystwa *Gorzelnik*, wychodzący od 21 lat.

Następnie uchwalono na wniosek p. Latawca założyć za porozumieniem z pracodawcami biuro pośrednictwa pracy przy pol. Tow. gorzelniczym, a na wniosek Mikołaja hr. Reja odnieść się do Tow. gospodarskiego, aby urządziło ono kursy letnie dla pouczenia gorzelników w kierunku agronomicznym. Poruszono też sprawę ubezpieczenia kierowników gorzelni w gal. Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, przyczem dyrektor tego Towarzystwa, p. Stan. Bal, udzielił odpowiednich wyjaśnień co do ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, wchodzącej niebawem w życie.

Obszerną i niezwykle ożywioną dyskusję wywołał wygłoszony z kolei referat inżyniera p. Z. Stybera o użyciu do opalania gorzeli ropy naftowej. Referent wykazał jak znaczne korzyści przynosi takie opalanie, które jest daleko tańsze i lepsze od opalania choćby najlepszym węglem kamiennym.

W rezultacie uchwalono zgromadzenie wpłynąć jak najusilniej na właścicieli gorzeli, celem wprowadzenia w życie opalania gorzeli ropą.

Na tem zamknął przewodniczący hr. Rej obrady wiecu.

— **Rozprawę kasacyjną** w sprawie Mirosława Sieczynskiego rozpisano — jak donoszą z Wiednia — na cały dzień. Przewodniczącym będzie radca Dworu Buczacki, generalną Prokuratorę zastępować będzie generalny adwokat, radca wyższego sądu Zeidler.

— **»Straż Polska«.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Wspomnieliśmy, że Zarząd główny wybrał osobną komisję, która wyłącznie zajmuje się opieką nad młodzieżą przybywającą do Krakowa z dalszych stron na czas wakacyjny.

Komisja ta przez miesiąc opiekowała się 40 chłopcami. Koloniści zwiedzili dokładnie wszystkie pamiątki Krakowa: kopiec Kościuszki, Bielaną, Panieńskie Skąły, Krzeszowice, Czerną, Tenczynek, Mogiłę, Wieliczkę i Zakopane, a w dni słotne zapoznali się z dziejami polskimi, z historią polskiej literatury i sztuki, odpoczęli bądź po nauce, bądź po pracy zawodowej.

Zarząd poczuwa się obecnie do obowiązku wyrazić swą wdzięczność przedewszystkiem OO. Zmartwychwstańcom, którzy kolonii udzieliłi pomocy, otoczyli ją swą opieką, a wreszcie i pomocą materialną ułatwili komisji zadanie; dalej szlachetnemu ofiarodawcy, który nie pozwolił wymienić swego nazwiska, a na cele kolonii złożył 2000 K.; radcy Dworu prof. dr. Wicherkiewiczowi za dar w kwocie 100 K., Przewidyum miasta Krakowa za dar w kwocie 100 K.; hr. Zamoyskiej, hr. Potockiej i p. Wincentemu Sataleckiemu, którzy podczas pobytu kolonistów w Kuźnicach, Krzeszowicach i Przegorzalach przyjęli ich i ugościli serdecznie; p. Józefowi Wójcikowi, który przez czas pobytu kolonistów w Krakowie ofiarował im mleko; Dyrekcji kolei państwowych, Dyrekcji skarbu i Dyrekcji Muzeum Narodowego za łaskawe zniżenie cen jazdy, wstępu do kopalni i do Muzeów, wreszcie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do ułatwienia komisji zadania.

Wszystkim tym szlachetnym ofiarodawcom wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać“.

— **Statystyka śmiertelności we Lwowie.** W miesiącu lipcu b. r. zmarło we Lwowie ogółem 376 osób, z tego wskutek gruźlicy 81, zapalenia płuc 43, wady serca 27, uwiadu starczego 35, raka 20, chorób kiszki 48, chorób nerkowych 13, chorób mózgowych 14, tyfusu brzusznego 4, szkarlatyny 35, dyfterii 4, odry 1, róży 1, przypadków śmierci wskutek przejechania wozem i złamania czaszki 2, przypadków śmierci wskutek oparzenia 1, przypadków śmierci wskutek utonięcia 1, przypadków śmierci wskutek upadku i złamania kręgosłupa 1, przypadek śmierci wskutek przejechania pociągami kolejowym 1, samobójstwa przez utopienie się 1, przez otrucie się kwasem siarkowym 1, przez połanie się naftą i spalenie 1, przez otrucie się kwasem azotowym 1, zabójstwa przez złamanie czaszki 1, braku sił żywotnych 21, poronień 18.

† **O. Stanisław Załęski T. J.** Już wczoraj, na pierwszą wiadomość o śmierci s. p. O. Stanisława Załęskiego, poświęciliśmy pamięci jego krótką notatkę. Jak Polska długa i szeroka, a i po za jej granicami imię uczonego i kapłana jest znane i cenione dla niezomordowanej 38-letniej pracy jego słowem i piórem.

Jeśli ostatnich lat kilkadziesiąt zaznaczyło się wśród naszego społeczeństwa, a zwłaszcza wśród kół inteligencji, wzrostem ducha wiary i świadomości życia katolickiego, nie omylimy się, twierdząc, że lwia część zasług w tym względzie zdobył s. p. O. Stanisław Załęski.

Wyświęcony na kapłana 8 sierpnia 1870, pomimo słabego zdrowia oddał się tak wyczerpującej pracy, której aż do grobu nie opuszczał, iż w podziw wprawiał najwytrawniejszych pracowników Kościoła. Prawie że niema znacniejszego miasta w kraju, gdzieby nie dawał rekolekcji dla inteligencji, przeważnie pierwszych w tym rodzaju, łamiąc swą niezwykle ujmującą i potoczystą wymową najzawziętze uprzedzenia.

Z jego też inicjatywy wskrzeszone zostały Sodalicy Maryjańskie, tak męskie jak żeńskie, którym dał nazwę „Dzieci Maryi“. Dla nich spisywał ustawy, miewał osobne ćwiczenia duchowne, zachęcał do pracy społecznej.

Wytrawnego znawcę dusz ludzkich, a przytem o sercu pełnem miłości, wzywali biskupi i przełożeni zakonów rozlicznych na dawanie rekolekcji do wszystkich niemal seminariów i klasztorów męskich i żeńskich.

W chwilach wolniejszych od prac ściśle kapłańskich chwycił za pióro, już to, aby pożyteczne książki pisywać, już to zasilać pisma peryodyczne. Kilkaset artykułów większych i mniejszych wyszło z pod jego pióra. Pisywał

do *Przeglądu lwowskiego*, do *Czasu*, był współzałożycielem *Misyj Katolickich i Przeglądu powszechnego*, a największą sławę pozostawił po sobie jako autor dzieła: „Czy Jezuiti zgubili Polskę?“ — „Zachowanie Jezuitów na Białej Rusi“, tłumaczone na francuski i włoski język — „Massoni w Polsce“ — a wreszcie pomnikowe pięciotomowe olbrzymie dzieło „Jezuiti w Polsce“, oznaczone pochwałą krakowskiej Akademii Umiejętności.

S. p. O. Stanisław Załęski urodził się w Krakowie 11 września 1843 r. Jako młodzieniaszek czternastoletni wstąpił do zakonu w r. 1857. Nowicyat odbył częścią w Baumgartenbergu, częścią w Starej wsi. Nauki filozoficzne i teologiczne w Krakowie. Przez szereg lat był przełożonym rezydentem przy kościele św. Barbary w Krakowie, następnie w Nowym Sączu i we Lwowie, a obdarzony zaufaniem przez Ojca prowincji galicyjskiej został wybrany i wysłany, aby ich interesy przedstawiał na komisjach zakonnych w Rzymie.

Był to charakter prawy, otwarty, pełen staropolskiej fantazyi i werwy, kapłan prawdziwie złotego serca. Liczni są ci, którym przychodził z pomocą. Postać prawdziwie niezwykłej miary schodzi do grobu, pozostawiając po sobie głęboki żal.

† **Zmarli we Lwowie.** Józefa z Cyrańskich Kaczyńska, wdowa, w 78 r. życia; Ahafia Gerusowa, w 79 r. życia; Franciszek Siwiński, b. przemysłowiec, więzień stanu z r. 1848, w 86 r. życia.

△ **Zgubiono:** pulares żółty, zawierający 25 kor. i talar z wizerunkiem Maryi Teresy; torebkę czarną, zawierającą książeczkę galic. Kasy oszczędności na 470 kor., gotówką 30 kor. i kartkę zastawniczą na złoty łańcuszek; mały żabot koronkowy.

△ **Morderca** służącej Katarzyny Panasiewiczówny, Stefana Oleszka, jego kochankę Teklę Knyszównę i kowala Michała Engla odstawiono dziś z aresztów policyjnych do więzienia sądu krajowego karnego. Dwie siostry Oleszki, po przeprowadzonych dochodzeniach policyjnych, wypuszczone na wolność.

Sekcja zwłok Panasiewiczówny, dokonana przez komisję sądowo-lekarską stwierdziła, że już pierwszy strzał, dany przez Oleszka do Panasiewiczówny, był śmiertelny. Kula przeszła przez kanał pierśiowy, przeszła lewe płuco, śledzionę i część żołądka i spowodowała krwotok, skutkiem którego nastąpiła śmierć.

△ **Cztery osoby zatrute grzybami** przywiezione wczoraj z Chodorowa na tutejszy główny dworzec kolejowy. Nazywają się oni Antonina, Zofia, Stefan i Mieczysław Wachsmannowie. Stacyja ratunkowa przewiozła ich do szpitala powszechnego. Stan ich zdrowia jest groźny.

△ **Krwawa awantura.** W jednym z szynków przy pl. Bema pokłócili się wczoraj dwaj zarobnicy Mikołaj Łazurków i Marcin Kasztanowski. Niebawem z kłótni wynikła bójka, w czasie której zapaśnicy dobywszy noży, poranili się wzajemnie. Rannych awanturników opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Jak się ludek lwowski bawi w niedzielę?** Na błoniach Kleparowskich, w zarosłach nad Pełtwią, znaleziono wczoraj leżącego w stanie nieprzytomnym jaki-goś mężczyźnego, który broczył krwią. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego opatrzywszy go, przewiozło nieznanego do szpitala powszechnego.

W toku dochodzeń stwierdzono tylko, iż nazywa się on Józef, jest zarobnikiem, a noc z niedzieli na poniedziałek spędził w towarzystwie kolegów.

△ **Samobójstwo.** W miejscu ustępem koszar przy ul. Jabłonowskich odebrał sobie dziś o godz. 3 rano życie kadet 15 pp. Stefan Lubijša, syn oficera marynarki, strzeliwszy do siebie z karabina. Śmierć nastąpiła w 10 minut po zamachu.

Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala garnizonowego. Powodem samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

△ **Kronika policyjna.** Z Krakowa nadeszła do tutejszej policyi wiadomość, że zbiegł z tamąd 13 letni Szymon Getreider, blondyn o siwych oczach, ubrany w bekieszą i futrzaną czapkę.

Na głównym dworcu kolejowym rozbito w tych dniach strych urzędnika p. Józefa Dubsky'ego i skradziono czarne futro damskie, podbite popielicami, zapinane na klamry dwoma guzikami z perłowej masy i dziecinny płaszcz granatowy, łącznej wartości 300 kor.

Służąca Krystyna Lorenzówna oskarżyła wczoraj w policyi swego byłego narzeczonego Wojciecha Mohylaka o niebezpieczne pogroźki i wymuszanie pieniędzy. Mohylakiem zajmie się policya.

Do mieszkania Anastazy Bidakowej, dozorczyńni domu przy pl. św. Teodora 1. 11, dostał się wczoraj złodziej i skradł jedenaście sznurków prawdziwych koralu, ukrytych w łożku.

Pod zarzutem kradzieży 30 kor. z żelaznej kasety, znajdującej się w lokalu przedsiębiorstwa mleczarskiego „La Ferment“, aresztowała policya służącego tego przedsiębiorstwa, Stanisława Wesołowskiego.

Aresztowany przyznał się do winy.

— **Śmiertelne pobicie żołnierza policyjnego.** W sobotę około godziny 3 w nocy przyniesiono na ekspozyturę policyjną w Podgórzu żołnierza policyjnego, 28-letniego Józefa Rajka, nieprzytomnego, z licznymi ranami na głowie. Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, a lekarz dyżurny stwierdził u Rajki — prócz licznych ran drobniejszych i sińców — pęknięcie czaszki i nadwężenie kory mózgowej. Rajkę napadło kilku drabów i kamieniami pobiło go tak strasznie, że mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Rajkę po przewiezieniu opatrzeniu przewieziono pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

— **Międzynarodowy kongres Izb handlowych** odbędzie się dnia 1 września w Pradze.

— **Kradzież obrazu Van Dycka.** Z galerii obrazów hr. Harracha w Wiedniu skradziono obraz Van Dycka „Główna dziecka“. Obraz wycięto z ram, co było tem łatwiejsze, że wisiał on dość nisko. Podejrzany o tę kradzież jest pewien 20-letni mężczyzna, który przez godzinę bawił w galerii.

— **Aresztowanie bandy przemysłowców sacharyny.** W miejscowości Darovar — jak donoszą z Zagrzebia — odkryto w tych dniach bandę przemysłowców sacharyny, przyczem stwierdzono, że Darovar było centrem, z kąd rozsyłano sacharynę na całe Austro-Węgry. Roczny eksport wynosił około 1000 centn. metr sacharyny. Wszystkich przemysłowców uwięziono.

— **Bomby w pensjonacie.** W zakładzie wychowawczym żeńskim na Bazylijskim Ostrowie w Petersburgu odkryła policya w gabinecie fizycywnym znaczną ilość bomb o wielkiej sile wybuchowej.

— **Wielki czarnosotieniec.** W dzienniku *Russkoje Znamia* jakiś „Stary pisatek“ udowadnia w ogromnym fejletonie, że Puszkini należał do czarnej sotni. Tytuł fejletonu „Wielki czarnosotieniec“; trzeba się tedy spodziewać, że po Puszkynie dostąpią zaszczytu należenia do czarnej sotni Lermontow, Gribojedow, a może nawet Niekrasow.

Kronika prowincjonalna.

§ **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Radziechowa donoszą: Dnia 17 bm. około godziny 9 wieczorem powracał do domu z Radziechowa Szymon Turkiewicz, gospodarz z Wyrek ad Majdan. Pod Opłuckiem, będąc zmęczony, chciał wypocząć i schronił się pod wiatrak. W wiatraku tym spał na górze Stefan Kowal, 24-letni parobek, syn właściciela wiatraku, a usłyszawszy, że ktoś na dole pod wiatrakiem chodzi, nie namyślając się, strzelił w tym kierunku ze strzelby, trafiając Bogu ducha winnego Turkiewicza w obie nogi. Dopiero na krzyk tego ostatniego naddiegli ludzie ze wsi Opłucka i zabrali śmiertelnie rannego do domu, a następnego dnia odwieźli do Łopatyna do lekarza.

§ **Wypadek na kolei.** Z Przemysła donoszą: Przy przesuwaniu wozów w niedzielę rano, 23 b. m., dostał się pod koła wozu robotnik kolejowy B. Nieradka tak nieszczęśliwie, że koła zmiażdżyły mu jedną nogę, a drugą zgruchotały niebezpiecznie. Rannego odwieziono do szpitala, gdzie zaraz amputowano mu jedną nogę. Stan zdrowia Nieradki jest bardzo groźny.

§ **Napad bandytów.** W Demianówce, niedaleko Bursztyna, napadło dnia 16 b. m. o godzinie 3 rano na dom tamtejszego gorzelnika dwu zuchwałych i niebezpiecznych bandytów. Jeden z bandytów czuwał na ulicy, a drugi wdarł się tymczasem przez okno, z którego wyjął szybko, do pokoju, zabrał z kieszeni spiącego gorzelnika klucze i zaczął otwierać po kolei komodę i kufer. W komodzie nie znalazł nic, za to z kufra wyciągnął 60 kor. gotówki i zabrał się do kasetki ze srebrem, gdzie znajdował się także zegarek i złoty łańcuszek.

W tej chwili jednak wieko od kufra zapadło się z traskiem i zbudzony gorzelnik zerwał się z łożka, krzyząc: „kto tu!?“ Ujrzawszy złodzieja, kłęczącego obok kufra, usiłował ująć zbrodniarza. Ten chyłkiem wymykał się, a gdy właściciel w pogoni za nim chwycił go za surdut, odwrócił się szybko, wymierzył doń lufę rewolweru i strzelił. Gorzelnik przerażony, puścił bandytę, który w tej chwili wyskoczył przez okno. Gorzelnik wybiegł za nim na ulicę. W tym momencie czuwający tam bandyta dał drugi strzał do wybiegającego — szczęściem spuścił. Gorzelnik widząc, że to nie przelewki, zamknął się w mieszkaniu.

Złodzieje długo oblegali domostwo, wreszcie nie mogąc się widocznie zdecydować na otwarty napad, poszli wolno do miasta. Po drodze wstąpili do gorzelni i zrabowali zegar okrągły ścienny, zegarek srebrny z rozbitym szkłem, parę trzewików i kilka części garderoby gorzelnika. Jeden ze złoczyńców był wzrostu wysokiego, drugi niski, baczysty blondyn, w marynarce brązowej i ciemnym kapełuszu. Obydwaj bandyci uzbrojeni byli w rewolwery. Poszukiwania żandarmeryi bursztynskiej nie odniosły dotąd żadnego skutku.

§ **Śmiertelny wypadek w młynie.** W Opryszowcach, powiatu stanisławowskiego,

zdarzył się w tych dniach śmiertelny wypadek. Zajęty w młynie Mojżesza Nachmanna jako robotnik 31-letni Eisig Münzer dostawszy się pod koło rozpędowe, rozszarpany został przez tryby koła w kawałki.

Kronika zagraniczna.

□ **Działanie dymu na katedrę kolońską.** Katedra kolońska w latach 1842 do 1868 ogromnym nakładem wykończona i gruntownie przytem wyrestaurowana okazuje się obecnie, przynajmniej powierzchownie, bardzo zniszczoną, a to z przyczyn nadzwyczaj szybkiego wietrzenia kamienia, którego użyto do budowy. Przywołani na poradę celem zapobieżenia złemu chemicy przekonali się, że przyczyną tego wietrzenia murów i facyat jest rozpadanie się kamienia, w którym znaleźli siarkan wapniowy, czyli gips i siarkan magnowy, czyli sól gorzka. Z dalszych badań przekonano się, że użyty do budowy kamień jest piaskowiec, którego ziarna utrzymuje w spójności mieszanina podobna składem do dolomitu, z małą ilością kaolinu. Ale z kąd się wziął kwas siarkowy w kamieniu, który na miejscu, t. j. w łomach składowym tego całkiem nie zawiera i w ogólności na wpływy atmosferyczne jest bardzo wytrzymały? W toku dalszych badań przeknano się, że kwas siarkowy, wykryty w kamieniu murów katedry, pochodzi z państwa atmosferycznego, a mianowicie z dymu z węgla mineralnego, używanego powszechnie w Kolonii w ogniskach domowych i fabrycznych. Wobec tego nie łatwo będzie zapobiedz dalszemu rozpadaniu się murów wspianiałej katedry.

* **Morderstwo.** Wczoraj rano znaleziono w Marsylii pokawałkowane zwłoki jakiejś 60-letniej Ormianki. Niejaki Cezar Tasso, zajęty w biurze emigracyjnym, stawil się w policyi i zeznał, że zamordował ową kobietę, ponieważ zażądała od niego zwrotu pieniędzy, danych mu do zmiany, w sumie 900 franków, a które on w grze stracił.

* **Katastrofa budowlana.** Z Evianles-Bains donoszą: W miejscowości Neubacele zawałił się remiza automobilowa, znajdująca się w budowie, przyczem siedm osób zginęło, a kilkanaście odniosło rany.

* **Katastrofa na morzu.** Z Bergen donoszą: Parowiec „Völgfonden“ rozbił się 22 b. m. koło Saanesik. Słychać, że z 85 pasażerów 30 miało utonąć. Dotychczas wydobyto 15 zwłok, z tego pięciu żołnierzy z załogi.

* **Kongres eucharystyczny** rozpocznie swe obrady w Londynie, dnia 9 września b. r.

* **Groźny pożar.** Na przedmieściu Konstantynopola Sułtan Nemet wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył kilkadziesiąt domów. Pożar się rozszerza.

W niewoli japońskiej.

Miesięcznik rosyjski *Istoriczeskij Wiestnik* ogłosił dziennik oficera rosyjskiego, rannego pod Mukdenem (26 lutego 1905 r.) i wziętego do niewoli przez Japończyków, gdzie spędził więcej niż 10 miesięcy (do stycznia r. 1906). Autorem tego dziennika jest jeden z wyższych oficerów. Uczestniczył on w obu wyprawach chińskich, przyczem podczas drugiej z tych wypraw pełnił obowiązki dowódcy rot. Dziennik jego, jak dziennik każdego człowieka poważnego i obdarzonego zmysłem obserwacyjnym, jest wielce zajmujący i wyróżnia się z pośród innych pamiętników jeńców, drukowanych w ostatnich czasach, zarówno powagą tonu i treści, jakoteż bijącą w oczy szczerością. Dziennik ten był pisany w Japonii, z dnia na dzień, w ciągu 10 miesięcy.

Wyjątki z dziennika, będącego w niewoli japońskiej, oficera, które podajemy niżej, są bardzo cennym przyczynkiem do tego, co już wiadomo o tej niewoli ze wspomnień innych osób. Wiele rzeczy znalazło tutaj nowe oświetlenie, dzięki suchym, lecz trzeźwym i trafnym obserwacjom autora.

Bardzo interesujące są niektóre ustępy dziennika dla charakterystyki rosyjskiego stanu oficerskiego — mianowicie tych niższych oficerów, którzy „robią wojnę“.

Kiedy się czyta, na każdej niemal stronie dziennika, o wielkiej niejedynolitości składu oficerskiego, który nie zdołał utworzyć jednej zgodnej rodziny, w jednakowo dla wszystkich ciężkich okolicznościach niewoli, wtedy łatwo zrozumieć przyczynę klęsk rosyjskich podczas ostatniej wojny. I mimowoli wtedy powstaje w głowie myśl, że z takimi siłami bojowymi nie byłoby w stanie zwyciężyć wroga najwięksi nawet wodzowie.

Domy, w których mieszkali jeńcy rosyjscy w Jamaguen i Fukuonie, zbudowane były pospiesznie, i nie odznaczały się wygodami.

Czas trawiono na kartach i na pijatyce, Kwitnęły zarówno gry hazardowe, jakoteż skromne np. preferans „bardzo tani“. W końcu niewoli „doszło do tego“, że hazardownie grano w durnia po 6 godzin z rzędu... i trzeba było nowych kart.

O pijatykach, będących w niewoli oficerów rossyjskich, autor dziennika wspomina na każdej niemal stronie, naprzykład: „wieczorami niektórzy oficerowie oddają się pijaństwu, korzystając z finansów pierwszej lepszej dołej krowy... Nieco dalej mówi: „nasze wspólne pomieszczenie staje się niemożliwym do zniesienia. Koledzy przeskakują spać w nocy; nasładować Japończyków, upijają się po nocach i wogóle zachowują się jak szubaki”.

Pijatyki urządzało z najbliższego powodu: „z okazji imienin S. pito noc całą... Dano zegarek małemu Japończykowi, będącemu na posłudze u właściciela sklepu, i „oczywiście była to sposobność do pijatyki... Pili i z różnych innych powodów, i bez wszelkich powodów, aby tylko jakoś czas zabić i rozzerwać się choć trochę...”

W końcu niewoli autor kreśli taki obraz zwykłego spędzania czasów przez oficerów rossyjskich.

„Nieustanna pijatyka, — oto czem zajęta jest większość naszych oficerów. Upijają się jak Belem..., doprawdy wstydzicie się za nich trzeba wobec Japończyków... Przez tych pijaków życie nasze stało się trucizną. Nie mam siły znosić dłużej tego waryackiego krzyku... W jednym miejscu odbywa się tresowanie kota, w drugim beczenie drażnionego koziołka, będącego własnością podpułkownika K-owa, tutaj znów pijackie bredzenie kapitana M-sa, tam wrzaski pijackie, sprośne śpiewy, tutaj „rozprawy polityczne” gołowiących wojskowych, śmiało rozstrzygających losy Rosyi!”

W jakimś innym miejscu będący w niewoli żołnierze rossyjscy zajęli się wyrabianiem i sprzedażą wódki... Z maki i innych produktów pędzili dość mocny napój. Niestety! Japończycy zamknęli tajną gorzelnię i szynk, ku wielkiemu smutkowi i żalowi pomysłowych głów.

W Jamaguen i Fukuonie piła przeważnie młodzież. W „zajęciach” wszelkiego rodzaju, ale zawsze prawie na gruncie pijackim, główną rolę odgrywali osławieni chorążowie rezerwy i „zauriad-praporszczycy”. Szczególnie odznaczyli się swoimi bohaterstwiem czynami: przedstawiciel pierwszych I-w. i przedstawiciel drugich F-ow. „Incydenty” z ich udziałem, rozgrywały się bardzo często i przechodziły wszelkie granice.

Pod datą 19 sierpnia autor pisze: „Dzień dzisiejszy skończył się skandalem, który będzie wielką plamą dla naszego stanu oficerskiego. Praporszczyk P. i zauriad-praporszczyk N. upili się, przeszli przez parkan i udali się do miasta, wkrótce jednak zostali schwytani przez Japończyków i osadzeni w areszcie. Była to bardzo głupia historia, tem bardziej, że przecież już tak niedługo mamy żyć w zamknięciu, wskutek zaś ich głupiego wybruku, wszyscy będziemy skrepowani... Nazajutrz zbiegów wypuszczono z aresztu i skazano ich na pięciodniowy „areszt domowy”.

Nie upłynęło jeszcze pięć dni, gdy nieposkromiony P. znowu się odznaczył: „byliśmy świadkami wstępnego zajęcia: P. po pijanemu uderzył w twarz butelką od piwa praporszczyka S.”: przy P. postawiono straż, a 17 września „usunęto go zupełnie z naszego baraku”.

Osadzony gdzieś osobno, zdala od innych oficerów, P-w zaczął przestawać z szeregowcami i wkrótce znowu się odznaczył — „wziął pieniądze od marynarzy na urządzenie teatru i przepił je, za co został poturbowany przez marynarzy i Japończyków. Ukrył się w naszym baraku, ponieważ marynarze chcieli go zabić”.

W końcu listopada „praporszczyk P. został wsadzony do więzienia za grabież... Po tem go wypuszczono i „pozwolono przechadzać się w towarzystwie dozorców... Oto do czego doszły różne szumowiny naszego społeczeństwa!”

Niemniej od P-owa głośnym był „zauriad-praporszczyk” F-w. To bije szyldwacha japońskiego, to ordynansów rossyjskich i nawet oficerów do podpułkownika włącznie, to upija się z żołnierzami itd. itd. Dzień urodzin mikada F-w uczcił specjalnie: upił się z dwoma żołnierzami jak Bela, przyprowadził ich do oficerskiego baraku i zaczął w straszny sposób wymyślać oficerów, jego towarzysze zaś krzyčeli, że „oni ocalili sztandar” i t. p. — Autor dziennika woła z powodu tej sceny: „Była to najcięższa próba! Nie mogliśmy nie zrobić naszym szeregowcom, a Japończycy śmiali się, widząc naszą bezsilność... Każdy szeregowiec cię obraża, a ty nie możesz go ukarać...”

P-w i F-wi nie ustępowali i inni oficerowie i nie tylko z pośród samej młodzieży; w pijackich orgiach i nawet bójkach brali nieraz udział i szanowni podpułkownicy... W listopadzie autor zrobił w dzienniku taką notatkę, której sens jest jednak jasny: „W nocy miał miejsce „wielki koncert”, który skończył się spoliczkowaniem p. K-wa (podpułkownika), z bezpłatnym dodatkiem S-wa (podpułkownika) i F-wa (słynnego zauriad-praporszczyka). Dopiero około godziny 2 w nocy skończyła się ta wstępną sceną...”

Ale, oczywiście, palma pierwszeństwa należała tutaj do młodzieży. „Zauriad-praporszczycy robili skandale nawet w mieście”, tak, że przez czas jakiś Japończycy przestali puścić do hotelów oficerów. Praporszczycy i zauriad-praporszczycy, pijąc ustawicznie z sze-

regowcami, często bili się z nimi. Był wypadek, że jeden praporszczyk uderzył żołnierza, a ten rzucił w niego butelką. Obaj byli pijani. Żołnierza oddano „w ręce Japończyków”.

Oprócz zajść na gruncie pijackim, życie jeńców płynęło bardzo nienormalnie, z powodu licznych nieporozumień pomiędzy różnymi grupami oficerów. Na ich wielkie nieszczęście, ani w Jamaguen, ani w Fukuonie nie było wśród nich ani jednego poważnego człowieka, który umiałby zjednoczyć i połączyć w zgodną rodzinę wszystkie rozproszone żywioły oficerskie. Najwyższymi pod względem rangi byli sztabsoficerowie (najpierw podpułkownicy, później byli i pułkownicy), lecz nie posiadali oni żadnej powagi, lecz przeciwnie, wywoływali tylko ironiczne docinki wskutek nadmiernych pretensyj i zbyt wielkiej drobiazgowości.

Jeszcze w Jamaguen autor pisał: „podpułkownik pułku N. wciąż ma jakieś pretensje, na które odpowiadają mu zwykle zachwałstwami”. W Fukuonie, zaraz po przyjeździe, podpułkownicy K-w i S-w nieomal nie rzucili się na siebie z powodu doniosłej sprawy... uśmiecia podłogi na korytarzu... W lipcu autor wspomina o zajściu z pułkownikiem S., który uderzył ordynansa podporucznika K-wa... O bójce podpułkowników K-wa i S-wa wspomina no już wyżej.

Niemniej wielka była niezgoda pomiędzy żołnierzami armii i marynarzami. Ci ostatni przybyli do Fukuonu po Cuszynie, i nawet Cuszynia nie starła pychy, z marynarzów rossyjskich!

Marynarze awanturowali się, pili, mieli za nie oficerów rossyjskich, obrzucając ich niezadowolonymi obelgami, mówiąc im „ty” i t. p. Między innymi, marynarze „grozili, że w drodze powrotnej wyrznią wszystkich oficerów armii... Okazało się, że pod Cuszyną zabili oni dowódcę jednego z pancerników za to, że chciał walczyć...” Wszystkie swoje rzeczy marynarze posprzedawali i „zajmują się tylko pijaństwem, skandalami i bójkami”.

Przed odjazdem odwiedził ich oficer marynarki. „Nagadaliśmy mu porządnie za zachowanie się marynarzów”.

Równie nienormalny był stosunek żołnierzy do oficerów. Żołnierze, na żądanie Japończyków, ulokowani byli osobno od oficerów, którzy z początku nie mieli nawet prawa odwiedzenia swoich żołnierzy. Nic dziwnego, że wszelka łączność pomiędzy jednymi i drugimi została zerwaną i wszystkie wyznaczenia karności wojskowej znikły. Żołnierze prędko poczuli to wszystko i zaczęli traktować oficerów za pan brat, do czego niemało się przyczynili osławieni praporszczycy i „zauriad-praporszczycy”, którzy sami szukali towarzysztwa żołnierzów.

Podczas przypadkowego spotkania żołnierze obchodzili się z oficerami zuchwale i arogancko. Nawet w szpitalu, gdzie chorzy oficerowie leżeli razem z szeregowcami, ci ostatni, zwłaszcza marynarze, bez żadnej ceremonii wymyślali i dźwignili pierwszych.

Wiadomość o zawarciu pokoju, z jednej strony, ucieszyła jeńców, ponieważ świadczyła o szybkim końcu niewoli, lecz z drugiej strony, jeńcy „nie spodziewali się wcale, że Rosya zgodzi się na takie ustępstwa”, kiedy było wiadomo (między innymi, od przybyłego w połowie sierpnia jeńca oficera z oddziału Reckenkampfa, wziętego do niewoli podczas rekonensansu), że „Liniewicz stoi mocno”, że „domyślili się wreszcie, iż należy uzupełnić armię za pomocą rezerw z lat ostatnich i t. p. A w tem nagłe pokój na takich ciężkich warunkach!”

Japończycy byli „ogromnie niezadowoleni z pokoju, a głównie z tego, że Rosya nie zapłaciła kontrybucyj...”

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek: „Dzwony z Corneville”, opera komiczna w 4 aktach R. Planquette’a, z p. Okońskim w roli Gasparta.

We środę: „Piękna Helena”, operetka w 3 aktach J. Offenbacha, z panią Miłowską w tytułowej partii.

We czwartek: „Druciarz”, operetka w 3 aktach Lebara.

W piątek: „Czar walca”.

W sobotę: „Słodka dziewczyna”, operetka w 3 aktach Reinharda.

W niedzielę: „Wesoła wdówka”.

Kapelmistrz: Fr. Słomkowski. Reżyser: Adam Okoński.

OSTATNIA POCZTA.

* Z Tarnowa donoszą: W poniedziałek, w drugim dniu Zjazdu członków wydziału rady naczelnej i posłów polskiego Stronnictwa ludowego toczyły się obrady nad sprawami sejmowymi. Przewodniczył prezes Sta-

piński. Po referacie posła Skołyżewskiego wezwano posłów stronnictwa, aby dołożyli wszelkich starań o przeprowadzenie ustawy łowieckiej na najbliższej sesji Sejmu, tak, ażeby mogła wejść w życie koniecznie z dniem 1 stycznia 1909. Nowa ustawa łowiecka winna odpowiadać w zupełności potrzebom obrony ludności rolniczej przed szkodami, zrządzanymi przez dziką zwierzynę. Następnie poseł Stefczyk przedstawił sprawę zawodowej organizacji rolniczej, co do której uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: „Wydział rady naczelnej uważa za rzecz konieczną przeprowadzenie silnej, na zasadach sprawiedliwości opartej zawodowej organizacji rolniczej i oczekuje od sejmowego klubu poselskiego P. S. L., że dołoży wszelkich usiłowań, aby w najbliższej sesji sejmowej została uchwalona odpowiednia ustawa krajowa. Gdyby w drodze ustawodawstwa sejmowego nie udało się wprowadzić takiej organizacji, poleca się przewodniemu stronnictwu, aby taką organizację przez powołanie do życia zawodowej organizacji właścicielskiej stworzyło”.

Na tem zakończyły się dwudniowe obrady.

— Czeskie dzienniki donoszą, że onegdaj przed południem w Kromieryżu odbyło się zgromadzenie manifestacyjne czeskich urzędników państwowych z Moraw i Śląska, w którym wzięło udział kilku posłów ze Śląska, oraz delegaci Stowarzyszeń urzędników państwowych. Przyjęto rezolucję w sprawie wydania nowożytniej pragmatyki służbowej, zasadzającej się na awansie czasowym i reformie śledztwa dyscyplinarnego. Rezolucya zawiera też wzmiankę o ogromnej drożyznie środków żywności i o groźnej sytuacji, jaką to wywołuje dla klasy urzędniczej.

— Rossyjski minister spraw zagranicznych Izwołski i francuski prezydent ministrów Clémenceau bawiący w Karlsbadzie odbyli tam wczoraj po południu jednogodzinną konferencję.

We środę przed południem udają się obaj do Marynbadu, a przybędzie tam także rumuński prezydent ministrów Sturdza. Sturdza zamierzał wczoraj złożyć wizytę p. Clémenceau, ale go w domu nie zastał.

— Rumuński prezydent ministrów Sturdza przytył wczoraj wieczorem do Karlsbadu.

— Standard otrzymał z Berlina oświadczenie, że angielski kanclerz skarbu Lloyd-George pod żadnym względem nie występował w Berlinie na własną rękę, lecz w pełnym porozumieniu z londyńskim gabinetem. Minister uczynił wszystko, co mógł, aby wpłynąć dodatnio na stosunki angielsko-niemieckie i zaraz po przybyciu, za pośrednictwem angielskiego ambasadora i w porozumieniu z kolegami w Londynie, dał Niemcom zupełnie jasno do zrozumienia, że, również jak cały gabinet i sam król Edward, robi użytek z przysługującego mu prawa, iżby pokojowe stosunki Anglii do innych państw europejskich zacieśnił przez odwiedziny.

— Król Alfons hiszpański przybył wczoraj po południu do Paryża i po obiedzie w Łasku Bulońskim o godzinie 4 odjechał do Londynu.

— Wczoraj przed południem z okazji rocznicy bitwy w wawozie Szyppka odbyło się w Sofii Requiem za Aleksandra II. i poległych w bitwie żołnierzy, poczem odśpiewano *Te Deum* za cesarza Mikołaja i carycą, oraz ks. Ferdynanda bułgarskiego i jego rodzinę.

— Jeden z dzienników angielskich donosi z Teheranu, że w Tebris sytuacja znowu się pogorszyła. Jeden z pułków został przez powstańców rozbrojony.

Jeden z członków „endżumenu”, który znany był z agitacji przyjaznej dla rządu, został zamordowany.

Księżę Aim ed Dzuleh oświadczył 12 zastępcem partii rewolucyjnej, których powołał do siebie, że wzywa ich do złożenia broni. Rewolucyoniści odpowiedzieli postawieniem żądań co do bezwzględnego otwarcia parlamentu, amnestyi i powołania kilku konstytucjonalistów do udziału w administracji. Te rokowania pokojowe trwają dalej. Bazary i instytucje rządowe są nadal pozamykane. Telegraf nie funkcjonuje. Wymuszenia ze strony organizacji rewolucyjnych pochodzą do ostatecznych granic.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 25 sierpnia. Prognoza na 26 sierpnia. W Galicyi wschodniej i zachodniej: Zmiennie, zachmurzenie, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona. Stan ten sam trwa dalej.

Wiedeń, 25 sierpnia. Minister robót publicznych dr. Gessmann wyjechał do Innsbruku.

Salzburg, 25 sierpnia. Na pogrzeb Prezydenta kraju wyjeżdża w zastępstwie Najj. Pana adjutant przyboczny bar. Bronn, jako reprezentant Rządu zaś, P. Minister bar. Bienerth.

Katowice, 25 sierpnia. (Tel. pryw.). Katowitzer Ztg. donosi, że wdrożono już postępowanie przeciw Towarzystwu polskich robotników w Biskupicach, przeciw 58 członkom Towarzystwa młodzieży w Rudzie i przeciw wszystkim członkom Towarzystwa polsko-katolickiego w Żabrze o „zamiary wrogie państwu”, mianowicie w celu „oderwania Śląska od Prus”.

Rzym, 25 sierpnia. Z Berchtesgaden donoszą, że minister spraw zagranicznych Tittoni dziś w podróży z Monachium do Salzburga przybędzie tam i odbędzie konferencję z sekretarzem stanu do spraw zagranicznych Schönem.

Paryż, 25 sierpnia. Do Echo de Paris donoszą z Tanageru, że wczoraj przyszło tam w rzeźniach do poważnych zaburzeń. Weterynarz francuski zmuszony był do ucieczki ze względu na nieprzyjazne stanowisko krajowców.

Paryż, 25 sierpnia. Echo de Paris donosi: Ministerstwo spraw zagranicznych potwierdza, że rząd francuski postanowił w Maroku zacząć od ścisłej neutralności, dopóki partya jednomyślnie nie uznają Muley Hafida sułtanem. Sułtan Abdul Azis ze swej strony nie objawił żadnego zamiaru, ma on wolną rękę, jeżeli chce podjąć walkę, Francya atoli nie będzie go w żaden sposób popierała. Dotychczas między gabinetami w Londynie, Berlinie i Paryżu nie przyszło do wymiany zdań w tej mierze.

Madryt, 25 sierpnia. Według ostatnich wiadomości ze źródła hiszpańskiego, w ministerstwie spraw zagranicznych uważa się za rzecz prawdopodobną, że Muley Hafid pozostanie u steru władzy i że uda się do Tanageru, aby uzyskać uznanie mocarstw.

Tanger, 25 sierpnia. Walka koło El Kelaa prędko była rozstrzygnięta. Oficerowie francuscy upatrują powód klęski w zdradzie, jednakowoż, według innych wiadomości, walka trwała od kilku dni. Wojsko Abdul Azisa za zupełnie poszło w rozsypankę. W okolicy Tanageru obwołano Muley Hafida sułtanem. Miasto odświeżnie przystrojone. Krajowcy rozpoczęli obchodzić święto, które potrwa trzy dni. Przeciw urzędnikom Abdul Azisa nie są popelniane gwałty.

Chrystyania, 25 sierpnia. Z powodu epidemii ospy szkoły ludowe do 1 września zamknięte. Dotychczas było 76 wypadków, w tem 3 śmiertelne.

Perpignau, 25 sierpnia. Francuski ambasador w Madrycie, Revoil, który od kilku tygodni bawił we Francji na kuracji, został przez rząd swój powołany z powrotem na swe stanowisko z powodu wydarzeń w Maroku.

Londyn, 25 sierpnia. Biuro Reutersa dowiaduje się, że stanowisko rządu angielskiego w sprawie angielskich oficerów żandarmerii w Macedonii jest takie: kwestya oficerów zagranicznych w Macedonii podlega obecnie dyskusji między mocarstwami i rząd wogóle jest zdania, że wszelka akcja, jakakolwiek wdrożonyby, musi być wynikiem układu międzynarodowego.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 25 sierpnia. (Tel. pryw.). W celu zapobieżenia cholery, komitet do walki z tą chorobą postanowił utworzyć na stacyach „Warszawa-Kowelska” i „Warszawa-Brzeska” specjalne punkty nadzoru nad osobami przybywającymi z miejscowości dotkniętych cholera. Prócz tego komitet zwrócił się do naczelnika kolei nadwiślańskich z prośbą o wycofanie z ruchu wagonów, bezpośrednio przybywających z takich miejscowości do Warszawy. Następnie oświadczył się komitet za utworzeniem w Warszawie lekarskich punktów obserwacyjnych nad Wisłą, aby rozciągnąć nadzór nad stanem zdrowia flisaków, służby i podróźnych na statkach.

Kijów, 25 sierpnia. (Tel. pryw.) Onegdaj po południu na Padole wybuchł groźny pożar i zniszczył skład drzewa. Szkodę obliczają na 100.000 rubli.

Petersburg, 25 sierpnia. (Tel. pryw.) Ministerstwo oświaty zabroniło zakładom szkolnym obchodzenia jubileuszu Lwa Tołstoja.

Petersburg, 25 sierpnia. (Tel. pryw.) W gmachu wyższych kursów żeńskich znaleziono w witrynie do przechowywania kościotrupów sześć zupełnie gotowych bomb.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.

Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

„Wozem Drzymały“

Lwów, ul. Akademicka 1. 5,

(obok Magazynu Wnych Schayerów)

otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

NADEŚLANE.

Lecznica Dr. TARNAWSKIEGO

w Kosowie (stacya kolei Zabłotów) otwarta od 1 maja do końca października. Środki: Leczenie wodą i inne fizykalno-dyetyczne.

DOM BANKOWY Sokal i Lilien

na czas przebudowy własnego domu przeniósł swe biura do LOKALU obok Kawiarni Wiedeńskiej przy ul. Killińskiego.

C. K. Notaryusz Teofil Witosławski przeniósł swą kancelaryę do domu przy ulicy Jagiellońskiej 1. 8.

Dr. Greliński Sekundaryusz oddziału chirurgicznego Szpitala powszechnego. Ordyn je w chorobach dróg moczowych od 2-4 po południu. Chorążczyzna 1. 12. Telefon 978.

Do najęcia ul. Asnyka Nr. 7, Parter 1 pokój kawalerski z osobnym wchodem.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia. WŁOSKIE: L'Asino, Il Secolo XX. ROSSYJSKIE: Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz. ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set. Sokołowski Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25 sierpnia 1908. Hotel George'a. PP. Ekse. hr. Wojciech Dzieduszycki z Jezupola, C. Nagórski ze Starogórd, L. Nitsch z Krakowa, dr. M. Dvorak z Wiednia. Hotel Francuski. PP. S. Zwolski z Brzeżan, M. Widrich z Dzwiniacza, Z. Rusoeki z Borysławia. Hotel Europejski. PP. A. Przedrzyński z Hłyznego, W. Skibniewski z Rosyji, dr. Z. Ludmirski z Krakowa. Hotel Krakowski. P. Ks. F. Wołoszyński z Czerwono-rodu. Hotel Wanda. PP. W. Skołyżewski z Wieliczki, Jan Gruszecki z Jasła. Hotel Saski. P. B. Żardcki z Łańcuta.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 sierpnia.

I. Akcje za sztukę.

	płatą	żądają
	K h	K h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	574
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	440	410
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	558	565
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	400

II. Listy zastawne za 100 kor.

	płatą	żądają
	K h	K h
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr. los w 50 l.	110	110 70
" " " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	99 30	100
" " " 4 pr. " 601. po 200 k.	93 70	94 40
" " " 4 1/2 pr. " los w 51 l.	100	100 70
" " " 4 pr. " los w 57 l.	93 70	94 40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	97	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	97	—
4 pr. los w 56 lat	93 50	94 30

III. Obligacje za 100 kor.

	płatą	żądają
	K h	K h
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 60	98 30
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—
" " " 4 1/2 pr. (3 em.)	100	100 70
" " " 4 pr. (4 em.)	93 70	94 40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	94 70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95 30	96
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91 80	92 50
4 konw.	93 60	94 30

IV. Losy.

M Krakowa po zł. 20 (40 kor.) 103 — 110 —

V. Monety.

	płatą	żądają
	K h	K h
Dukat cesarski	11 30	11 38
20 frankówka	19 04	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	350 50	352 50
" " papierowych	351 50	353 50
100 marek niemieckich	117	117 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23 sierpnia 1908.

	płatą	żądają
	K h	K h
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96 20	96 40
styczeń-lipiec	96 10	96 30
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99 05	99 25
kwiecień-październik	99 05	99 25

	koronowa waluta.	płatą	żądają
		K h	K h
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.		152 25	156 25
" " " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.		216 25	220 25
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.		260 50	264 50
" " " 1864 po 100 zł.		260 50	264 50
" " " 1864 po 50 zł.		260 50	264 50
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.		291 40	293 40

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	płatą	żądają
	K h	K h
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115 85	116 05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96 40	96 60

C. Obligacje kolejowe.

	płatą	żądają
	K h	K h
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96 75	97 75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113 70	114 70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	460	464
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	118 75	119 75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	95 65	96 65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96 10	97 10

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

	płatą	żądają
	K h	K h
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	104	105
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 50	97 50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96 30	97 30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	98 45	99 45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	98 10	99 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	98 20	99 20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	98	99
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	97 90	98 90
Kol. północnej ces. Ferdynanda sm. z r. 1898, 4 pr.	98	98
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	98 60	99 60
Kol. bukowin. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95	96
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 90	96 90
Kol. lwowsko-czern.-jassyjskiej z roku 1894 4 pr.	96 30	97 30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113 25	114

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

	płatą	żądają
	K h	K h
Wag. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111 05	111 25
" " " w wal. kor. 4 pr.	92 85	93 05
" " " obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	142 15	146 15
" " " obl. prem. za 100 zł. (200 kor.)	183 75	187 75
" " " " 50 zł. (100 kor.)	183 75	187 75

	koronowa waluta.	płatą	żądają
		K h	K h
E. Obligacje indemnizacyjne.			
Kroacyi i Sławonii	99	100	—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 50	94 50	—

F. Inne publiczne pożyczki.

	płatą	żądają
	K h	K h
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105	—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96 25	97 25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100 60	101 60
Gal. obl. prop. z roku 1893 4 pr.	94 60	95 60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 35	98 35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91 65	92 65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104	110
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	134	135

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

	płatą	żądają
	K h	K h
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95 15	96 15
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	270	276
" " " " 1889 3 pr.	263	274
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101	102
" " " " 4 pr.	94 75	95 75
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109 75	110 25
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99 30	100 30
" " " " 60 l. 4 pr.	93 85	94 85
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 20	94 20
" " " " 4 pr. los. 41 lat	97	98
" " " " 4 pr. stara	96 25	97 25
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100	101 60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100	100 30
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	94	95
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 30	99 30
" " " " 50 lat w. k. 4 pr.	98 80	99 80

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.)

	płatą	żądają
	K h	K h
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	119 80	111 80
Tow. żegl. par. po Dun. km. r. 1888 3 pr.	110 80	111 80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	83 75	89 75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94 70	95 70
Gal. kol. lok. wachod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1876-79 200 zł. 3 pr.	101 25	102 25
" " " " 1880 " 4 pr.	99 75	—

I. Losy (za sztukę)

	płatą	żądają
	K h	K h
Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	20	22
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	473	484
Clary 40 zł. m. k.	147	157
Pożyczka miasta Lubruku 30 zł.	107	117
Losy miasta Krakowa 20 zł.	105	115
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	41 75	67 75

	koronowa waluta.	płatą	żądają
		K h	K h
Palfy 40 zł. m. k.		194	204
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.		49 10	53 10
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.		26 50	28 50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.		68	72
Salina 40 zł. m. k.		—	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.		109	119

K. Akcje banków (za sztukę).

	płatą	żądają
	K h	K h
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294 50	295 50
Pesz. Banku handl. 500 zł.	3225	3335
Zakł. kred. dla handlu i przem.	630 75	631 75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	741	742
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	577	579 75
Galic. banku hip. 200 zł.	569	571
" " dla han. i przem. 200 zł.	405	409
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437 50	438 50
" Austro-węg. 1400 kor.	1736	1746
" Związku (Unionbank) 200 zł.	543	544
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245	246
Zivnostenska banka 100 zł.	238	239

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

	płatą	żądają
	K h	K h
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416	450
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	556	560
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5110	5110	5140
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	412	418
Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	560	563
Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356	364
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 1000	1000	1005

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych

	płatą	żądają
	K h	K h
Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	718	722
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	556	560
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	671	672
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2700	2720
Schodnicy 500 kor.	450	456
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	387	389
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	366	369

N. Wokale.

	płatą	żądają
	K h	K h
Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—
Londyn za 10 funt szt. 4 pr.	239 25	239 55
Paryż za 100 franków	95 20	95 40
Fetersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	251 75	252 75
Niemieckie banki	117 30	117 50
Włoskie banki	95 22 1/2	95 37 1/2
Francuskie banki	—	—
Szwajcarskie banki	98 25	98 37 1/2

O. Waluty.

	płatą	żądają
	K h	K h
Dukat cesarski	11 37	11 41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19 07	19 09
20-markówka	23 45	23 51
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117 30	117 50
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 25	95 45
Rubla	2 52	2 52

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 194/7 (15) (7358 3-3) Uchwała senatu. Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. gal. akcyjn. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 13 października 1908 o godz. 10 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacja majątności Milatyceze stare objętej lwh. l. 304 Szwabówka obj. lwh. 727 i Milatyceze nowe obj. lwh. 731 ks. gr. dla większych posiadłości przy tut. sądzie prowadzonej a to: Milatyceze stare z przynależnościami opisanymi i oszacowanymi w protokole z 15 kwietnia 1908.

Nieruchomości wystawione na licytację, przy udzieleniu pożyczki przez popierający egzekucję Bank a to: Milatyceze stare na 257.240 kor., Milatyceze Szwabówka na 12.200 kor., zaś Milatyceze nowe na 102.259 kor., zaś przynależności dóbr Milatyceze stare ocenione zostały na 26.419 kor.

Najniższa cena wynosi co do dóbr Milatyceze stare wraz z przynależnościami 180.106 kor., Milatyceze Szwabówka 8133 kor. 33 hal., zaś Milatyceze nowe 68.172 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII. Lwów, dnia 21 lipca 1908.

L. cz. E. 982/8 (4) (7411 3-3) Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galic. Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego we Lwowie odbędzie się dnia 30 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Bohorodczanach licytacja a)

Głoszenie licytacji.

L. 21.306/08

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrebu mięsa, tudzież od wina, moszczu winnego i owocowego w poniżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na bezwarunkowy przeciąg czasu od 1 stycznia 1909 do końca grudnia 1911 ewentualnie bezwarunkowo na rok 1909 z milczącym przedłużeniem kontraktu dzierżawy na drugi rok t. j. 1910 względnie na trzeci rok t. j. do końca grudnia 1911 r. odbędzie się publiczna ustna i pisemna licytacja w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Kołomyi na dniu 22 września 1908 między godziną 9 rano a 12 w południe.

L. porz.	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego				Uwaga
				od mięsa		od wina		
				koron	hal.	koron	hal.	
1	Czernelica	1	wino	—	—	130	88	
2	Delatyn	32	mięso	11.851	51	—	—	
3	Gwoździec	6	wino	—	—	411	85	
4	Horodenka	32	mięso	11.806	—	—	—	
5	Horodenka	30	wino	—	—	1.206	72	
6	Kołomyja	92	mięso	72.240	60	—	—	
7	Kołomyja	69	wino	—	—	6.063	—	
8	Nadwórna	19	mięso	9.539	77	—	—	
9	Obertyn	28	mięso	3.172	—	—	—	
10	Obertyn	28	wino	—	—	462	—	
11	Uścieczko	6	mięso	1.857	—	—	—	
12	Uścieczko	12	wino	—	—	153	—	
13	Zaleszczyki	35	wino	—	—	1.250	—	

Oferty pisemne, należyce opieczetowane i marką stemplową na jedną koronę zaopatrzone, do których też dołączyć należy wadyum, równające się jednej dziesiątej (1/10) części ceny wywołania w gotówce lub w papierach wartościowych jakie na kaucję mogą być przyjęte, na mocy szczegółowych postanowień administracji skarbowej, mają być wniesione najpóźniej do godziny 9 rano dnia 22 września 1908 na ręce c. k. Dyrektora kołomyjskiego okręgu skarbowego.

Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacji złożyć powyż określone wadyum na ręce komisarza przeprowadzającego licytację.

Oferty po terminie wniesione, tudzież oferty wniesione w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Blizsze warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należących można przejrzeć w godzinach urzędowych w kołomyjskiej c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego i w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Horodence, Kołomyi, Nadwórnie, Obertynie, Sniatynie, Tlustem, Uścieczku, Zaleszczykach i Kosowie.

Zauważa się również, że dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego jest obowiązany pobierać razem z podatkiem spożywczym także 30% dodatek krajowy do podatku tak długo, jak długo ten dodatek istnieje i za prawo poboru tego dodatku uiszczając 30% tego czynszu dzierżawnego, który za prawo poboru tego samego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego umówiony został, tudzież, że zmiana owego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kołomyja, dnia 21 sierpnia 1908.

L. cz. E. 1826/7 (8) (7523)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 września 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III sądu tutejszego licytacja 1/12 lwh. 245, 4/12 lwh. 952, całej lwh. 954 i połowy lwh. 956 ks. gr. gm. Wulka mazowiecka Chaima Kurzera własnych.

Wartość szacunkowa 1/12 lwh. 245, 97 kor. 50 hal., 4 1/2 lwh. 952 — 20 kor., całej lwh. 954 — 1000 kor., a połowa lwh. 956 — 1450 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1/12 lwh. 245 65 kor., 4/12 lwh. 952 — 7 kor. 22 hal., całej lwh. 954 666 kor. 66 hal., a połowy lwh. 956 — 966 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 31 lipca 1908.

L. cz. E. 1701/7 (14) (7520)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wolfa Grellera odbędzie się dnia 4 września 1908 o godzinie 9tej przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja a) 1/4 części realności lwh. 1096 gm. Babińce ad Krzywce, b) 7/20 części realności lwh. 694 gm. Mielnica nieobjętej masy spadkowej bp. Benjamina Walzera własnych ad b) wraz

z przynależnościami, składającymi się z 20 m. długości parkanu.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytację, jest oceniona na 200 kor., ad b) na 980 kor., przynależności zaś ad b) na 7 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 134 kor., ad b) 658 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mielnica, dnia 29 lipca 1908.

L. cz. E. 3212/8 (7514)

Sprostowanie.

W edykcji z 3 lipca 1908 E. 3212/8 (8) zamieszczonym w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 183 zaszła pomyłka, gdyż przedmiotem licytacji jest whl. 149 a nie whl. 145 gm. Tarnopol.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Tarnopol, 14 sierpnia 1908.

L. 68729/08 (III) (7527)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy karmy dla koni gminy miasta Lwowa w czasie od 1 października 1908 do 30 września 1909, a to: owa w ilości około 5485 cetn. metr., siano w ilości około 6006 cetn. metr., tudzież słomy żytniej na podściółkę w ilości około 1300 cetn. metr. i torfu w ilości około 1000 cetn. rozpisuje Magistrat publiczną licytację ofertową, która się odbędzie w poniedziałek 7 września 1908, o godz. 11 przed południem w biurze III Departamentu Magistratu.

Ubiegający się o tę dostawę mają wnieść w terminie licytacyjnym opieczetowane i ostemplowane oferty, do których należy dołączyć kwit kasy miejskiej na złożone tamże wadyum w wysokości 5 pre. całej oferowanej dostawy, tudzież próbki owa i siano. Blizsze warunki tej dostawy przegladną można w III Departamencie Magistratu, w ratuszu na III piętrze, w godzinach urzędowania.

Magistrat kr. st. m. Lwowa. Lwów, 9 sierpnia 1908.

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bohorodczany, dnia 1 sierpnia 1908.

L. 105.416/VII. c. (7428 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materiałów faszynowych do budowy na rzece Dunajcu pod Wisławem w km. od 57-906 do 56-300 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 26 czerwca 1908 L. 81.591 wykonać się mających w latach 1908 i 1909 odbędzie się dnia 3 września 1908 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w Ekspozyturze c. k. Kierownictwa budowy regulacji Dunajca w Tarnowie.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materiałów wynosi około:

- 6.330 m³ faszyn wiklowych;
- 13.670 m³ faszyn lasowych;
- 200.000 m³ sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materiałów wartości fiskalnej około 38.000 kor. ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacji Dunajca w Tarnowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materiały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensji do Skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 kor. i we wadyum w kwocie 2500 kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo niezapatrzone znacznikiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materiałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Stempel	(Wzór oferty.)
1 kor.	Oferta.

Mocą, której ja (my) niżej podpisan(y) obowiązuję (my) się w latach . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacji . . . w . . . oznaczonych, materiały faszynowe do budowy regulacyjnych na . . . pod . . . w km. od . . . do . . . w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . .

W . . . , dnia . . . 1908.

(Podpis i miejsce zamieszkania)

L. cz. E. 996/8 (5) (7522)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Königa w Bohorodczynie odbędzie się dnia 3 września 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Ottyni licytacja 1) połowy realności lwh. 151 i 2) 6/64 części realności lwh. 333 gm. kat. Bohorodczyn wraz z przynależnościami składającymi się z chaty i chlewka.

Powyższe części nieruchomości wraz z przynależnościami wystawione na licytację są ocenione a to: ad 1) na 400 kor., ad 2) na 67 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 266 kor. 67 hal., ad 2) 45 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i

t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 11 lipca 1908.

L. cz. E. X. 3229/7 (4) (7501)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wincentego Konarskiego w Kuchini kolonii zastąpionego przez adw. dra Sokala odbędzie się dnia 11 września 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 23 w Stanisławowie w budynku przy ulicy Kraszewskiego l. 9 licytacja realności objętej lwh. 2325 gminy kat. Stanisławów składającej się z parc. bud. lkat. 2421 o powierzchni 110 m², tudzież z domu mieszkalnego i przybudówki.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1549 kor.

Najniższa cena wynosi 774 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 7 lipca 1908.

L. cz. E. X. 60/8 (4) (7502)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi Kaczkan zam. Basiuk gospodyni w Rybnem zastąpionej przez adw. dr. J. Falka odbędzie się dnia 11 września 1908 o godzinie 12-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 23 w Stanisławowie ul. Kraszewskiego licytacja 1 3 części realności lwh. 42 ks. gr. gm. kat. Rybno, składającej się z 14 parcel grunt. o powierzchni 1 ha. 9 ar. 53 m² i z 3 parcel gruntowych o powierzchni 6 morgów.

Jedna trzecia część nieruchomości powyższej wystawionej na licytację oceniona na 796 kor.

Najniższa cena wynosi 531 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 26 czerwca 1908.

L. cz. E. 1148 8 (7) (7516 1—3)

Dnia 10 września 1908 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddział V. licytacja realności lwh. 238 ks. gr. gm. Nastaszczyn wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodzenia około 20 m. płotu.

Nieruchomość tę oceniono na 210 kor. Najniższa cena wynosi wraz z przynależnościami przy uwzględnieniu dożywocia 198 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warnniki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 6 sierpnia 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 65.435/08 (7531)

Wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 12 czerwca 1908 L. 42.474 c. k. krajowa Dyrekcja skarbu podaje do powszechnej wiadomości poniżej zamieszczone obwieszczenie Generalnej Rady Banku austr. węg. jakoteż instrukcję dotyczącą wymiany banknotów po 20 kor. z roku 1907 niezdatnych do obiegu, tudzież częściowego odszkodowania za uszkodzone banknoty.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu zwraca szczególną uwagę na postanowienia § 4 instrukcji, że Kasy państwowe nie będą bezwarunkowo przyjmowały dwudziestokoronowych banknotów o zmienionym w jakikolwiek sposób wyglądzie.

Obwieszczenie.

Generalna Rada astr. węg. Banku uchwała na posiedzeniu z dnia 7 maja 1908 następującą instrukcję, dotyczącą wymiany banknotów po 20 kor. z r. 1907 niezdatnych do obiegu i częściowego odszkodowania za banknoty uszkodzone, którą niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości.

Wiedeń, dnia 11 czerwca 1908.

Bank austro-węgierski:

Biliński
gubernator.

Gutmann
generalny radca.

Schmid
zastępca generalnego sekretarza.

Instrukcja

dotycząca wymiany banknotów po 20 kor. z r. 1907 niezdatnych do obiegu i częściowego odszkodowania za banknoty uszkodzone.

Wymiana niezdatnych do obiegu banknotów.

§ 1.

Postępowanie przy wymianie banknotów po 20 kor. z r. 1907, które do powszechnego obiegu stały się niezdatne, jest różne w miarę tego, czy niezdatność tych not spowodowana została

- przez zużycie,
- przez przypadek lub
- rozmyślnie.

W wątpliwości przyjąć należy, że banknot stał się niezdatnym do obiegu przez przypadek.

§ 2.

Banknoty przez zwyczajne zużycie do obiegu niezdatne, jednakowoż w całości zachowane będą przez wszystkie zakłady bankowe przyjmowane przy wpłatach i na żądanie wymieniane w całej swej nominalnej wartości o ile co do prawdziwości tych banknotów nie będzie zachodziła wątpliwość.

§ 3.

Banknoty, które stały się niezdatne do obiegu przez przypadek i tak: poplamione, umoczone w tłuszczu, oleju, kwasach, farbie lub atramencie lub wogóle w swym wyglądzie w jaki inny widoczny sposób zmienione, mogą zakłady bankowe tylko wtenczas przyjmować przy wpłatach, względnie zaraz wymienić, jeśli co do prawdziwości tych banknotów nie zachodzi żadna wątpliwość. W razie przeciwnym mają zakłady bankowe przyjmować tego rodzaju banknoty za potwierdzeniem odbioru celem ich odesłania do centralnej Kasy Banku we Wiedniu.

W ten sam sposób należy postępować ze wszystkimi banknotami, których prawdziwość w całości lub co do poszczególnych (n. p. zaklejonych) części wyłącza się być wątpliwą.

§ 4.

Niezdatne do użytku banknoty po których wprost poznać można, że rozmyślnie zostały w wyglądzie zmienione i przez to stały się niezdatne do powszechnego obiegu w austro-węgierskiej Monarchii, a w szczególności wszystkie obcymi dopiskami zaopatrzone i tak: przepisane, drukowane, pomalowane, przestampilowane, trzcionkami przedziurawione lub w inny sposób w swym zewnętrznym wyglądzie zmienione banknoty będą zakłady bankowe przyjmowały za wynagrodzeniem kosztów fabrykacji i manipu-

lacy wynoszących dziesięć halerzy od sztuki tak przy wpłatach jakoteż do wymiany, jeśli tylko co do ich prawdziwości nie będzie zachodziła żadna wątpliwość.

Częściowe wynagrodzenie za uszkodzone (nie całe) banknoty.

§ 5.

Uszkodzone banknoty, którym brakuje pojedynczych części rysunku, powierzchni z napisami lub brzegu, będą wymieniane za taką tylko kwotę, jaka przypada na pozostałe niezniszczone części. Banknoty w ten sposób uszkodzone, że tylko na jednej stronie (niemieckiej lub węgierskiej) brakuje pojedynczych części obrazu, należy tak traktować, jak gdyby tych części po obydwu stronach banknotu brakowało.

§ 6.

Celem obliczenia wynagrodzenia za uszkodzone banknoty po 20 kor., dzieli się format banknotów na sto równych pól. Podział banknotów na te pola odbywa się przez nałożenie siatki napiętej w ramki prostokątne w ten sposób skonstruowanej, że wewnętrzny obwód ramki dokładnie otacza format banknotu na 20 kor.

Przeciętna ta jest przez poziomo i pionowo przeciętą nitką podzieloną w kierunku poziomym i pionowym na 10 równo odległych odstępów, wskutek czego powstaje 100 równych co do kształtu prostokątnych pól, z których każde jest 15 milimetrów szerokie a 9 milimetrów wysokie.

§ 7.

Każde pole, którego powierzchnia przez banknot na 20 kor. pod siatką podłożoną nie jest przynajmniej do połowy pokryte, oblicza się po dwadzieścia hal., którą to kwotę potrąca się od całej nominalnej wartości banknotu. Brakujące części w zetknięciach dwóch lub więcej pól, nie należy obliczać według częściowych kwot przypadających na pojedyncze pola, lecz należy taką kwotę potrącić, która odpowiada brakującym częściom razem wziętym.

§ 8.

Banknoty, które strony przedkładają już przedziurawione, tudzież takie, z których wycięto paski albo które z dwóch lub więcej takich pasków są złożone, nadają się tylko wtenczas do natychmiastowego wymierzenia i uszczerzenia odszkodowania, jeśli nie zachodzi wątpliwość co do prawnego posiadania, względnie jeśli nie zachodzi podejrzenie na pewne osoby, że działają w zamiarze oszukańczym.

W tym wypadku może być obliczone wynagrodzenie przy przedziurawionych banknotach według wyniku pomiaru (§ 7); zaś przy wyciętych paskach tylko w ten sposób, że za każde pole, którego przestrzeń nie jest banknotem w zupełności pokryta, należy potrącić po dwadzieścia hal., zatem w całości przynajmniej kwotę dwóch koron.

§ 9.

Banknoty uszkodzone w taki sposób, że nie da się do nich zastosować wymiar ustalony § 6, jak np. banknoty zwęglone, zbutwiałe albo przez myszy na części niedające się wymierzyć pogryzione i t. d., należy przyjąć za wydaniem potwierdzenia odbioru i odesłać je do centralnej Kasy Banku we Wiedniu do zbadania, względnie do uskutecznienia wymiaru częściowego wynagrodzenia.

§ 10.

Obliczenie i wypłata wynagrodzenia za uszkodzone banknoty, o ile to pierwsze mogą wedle powyższych postanowień uskutecznić same zakłady bankowe, mają z reguły nastąpić zaraz przy oddaniu uszkodzonych banknotów. Jeśli to jednak było niemożliwe ze względu na nawał właściwych zajęć kasowych, należy stronom wydać potwierdzenie odbioru na przedłożone uszkodzone banknoty, wymiar zaś uskutecznić najpóźniej w dniu drugim urzędowania po przedłożeniu banknotów.

§ 11.

We wszystkich wypadkach, w których strona czuje się pokrzywdzoną wymiarem uskuteczonym przez Zakład bankowy, należy dotyczące banknoty bez przedziurawienia ich i przed wypłatą częściowego wynagrodzenia odesłać do centralnej Kasy Banku we Wiedniu celem ostatecznego wymiaru odszkodowania.

Jeśli strona przyjęła wymierzoną przez Zakład bankowy częściową kwotę, uważa się wymiar za stanowiąco ukończony, a dalsze postępowanie w tym względzie miejsca już mieć nie może.

L. 114.787 ex 1908

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pyśka i racie w kraju, c. k. Namiestnictwo znosząc swe obwieszczenia z 30 czerwca i 22 lipca 1908 L. 85.388 i 98.362 zarządza na podstawie §§ 3., 20. i 26. ustawy z 29. lutego 1880 (Dz. p. p. L. 35) i rozporządze-

nia wykonawczego z 12. kwietnia 1880 (Dz. p. p. L. 36) aż do odwołania co następuje:

I.

Celem powstrzymania dalszego rozweleżenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzone przestrzenie, obejmujące następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

a) w powiecie politycznym Borszczów: Bileze, Bereżanka, Burdyakowce, Cygany, Dębówka, Głęboczek, Gusztyn, Gusztynek, Iwanków, Jurympol, Korolówka, Łosiaz, Mon styrek, Muszkarów, Oleksińce, Piłatkowce, Piszczatynce, Skała, Strzałkowce, Szerszeniowce, Szuparka, Szyszkowce, Tarnawka, Trójca, Wysuczka, Zbrzyż, Zwiabel;

b) w powiecie politycznym Czortków: Dawidkowie;

c) w powiecie politycznym Drohobycz: Horucko, Kryńca, Lipice, Medenice, Radelicz, Saska Kameralna, Ugartsberg;

d) w powiecie politycznym Husiatyn: Bosyry, Czarnokńce Małe, Czarnokńce Wielkie, Kociubińczyki, Siekierzynce, Wola Czarnokńcecka;

e) w powiecie politycznym Rudki: Kołodrubry, Powerchów, Terszaków;

f) w powiecie politycznym Stryj: Bratkowce, Chodowice, Dobrzany, Pukiennice, Tatarsko, Uhersko, Wierczany, Wownia;

g) w powiecie politycznym Zaleszczyki: Błyszczanka, Hohirady, Myszków, Nowosiółka Kostukowa, Winiatyńce;

Te obszary są zamknięte do wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

W tych obszarach zamkniętych wzbronione jest:

1. Odbywanie targów, wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogате, owce, kozy i świnię).

2. Ładowanie i wyładowanie zwierząt racicowych na stacyi kolejowej Skała. Przewóz zwierząt racicowych prz z zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe Starostwa z powodu wybuchu zarazy w pewnych miejscowościach nie wydały specjalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Borszczowie, Czortkowie, Drohobyczu, Husiatynie, Rudkach, Stryju i Zaleszczykach upoważnione są udzielać, w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwolenia na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacji miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego na natychmiastową rzeź, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

II.

W sprawie wywozu zwierząt racicowych z niezamkniętych obszarów Galicji poza granice kraju postanawia się:

Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz.

1. Wywóz bydła rogatego, owiec i kóz z miejscowości powiatów politycznych: Biała, Bóbrka, Bochnia, Bohorodczany, Brzesko, Brzeżany, Brzozów, Chrzanów, Cieszanów, Dąbrowa, Dobromil, Gorlice, Gródek, Grybów, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kolbuszowa, Kołomyja, Kossów, Krakówpowiat i miasto, Krosno, Łańcut, Limanowa, Lisko, Lwów miasto i powiat, Mielec, Mościska, Myślenice, Nadwórna, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Peczniżyn, Piłzno, Podgórze, Podhajce, Przemysł, Przemysław, Przeworsk, Rawa, Rohatyn, Ropczyce, Rzeszów, Sanok, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tlumacz, Wadowice, Wieliczka, Zborów, Złoczów, Żółkiew, Żywiec do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa i do państwa niemieckiego nie podlega żadnym specjalnym ograniczeniom, lecz tylko właściwym postanowieniom ustawy o chorobach stadnych z 29. lutego 1880, Dz. p. p. Nr. 35 i rozporządzenia wykonawczego z 12. kwietnia 1880 Dz. p. p. Nr. 36, względnie postanowieniom konwencji weterynaryjnej z Niemcami ogłoszonej w Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906, oraz na tej podstawie wydanym dalszym zarządzeniom władz, jak np. superrewizji w Krakowie bydła rogatego przeznaczonego do państwa niemieckiego.

2. Bydło rogате owce i kozy z wolnych od zarazy i nie zamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Borszczów, Brody, Buczacz, Czortków, Dolina, Drohobycz, Horodenka, Husiatyn, Rudki, Sambor, Skała, Stary Sambor, Stryj, Tarnopol, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż i Żydaczów wolno przy zachowaniu obowiązujących w tej mierze przepisów, wywozić do innych krajów koronnych:

a) wprost do rzeźni bez ograniczenia. W tym wypadku organ wykonujący oględziny na stacyi nadawczej winna na

paszportach wyraźnie zaznaczyć, że zwierzęta przeznaczone są wprost do rzeźni w . . . (die Tiere sind direkt nach dem Schlachthause in . . . bestimmt).

b) na wolne targi pod warunkiem, że przed wyprowadzeniem zwierząt z miejsca pochodzenia weterynarz urzędowy sprawdzi każdym razem niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w tej miejscowości i uwidoczni to na paszportach (sämmtliche Klautiere in . . . untersucht und unbedenklich befunden) oraz, że zwierzęta przeznaczone do transportu będą bezpośrednio po tem zbadaniu odstawione do stacyi kolejowej pod konwojem i tam natychmiast załadowane.

Koszta badania zwierząt w miejscach pochodzenia i kosztu odkonwojowania zwierząt, przeznaczonych do transportu kolejowego ponosić ma strona.

3. Bydło rogате, owce i kozy z miejscowości powiatów politycznych wymienionych pod „II. 2.“, co do których nie dopełniono warunków weterynaryjnej rewizji wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia, wolno wywozić na wolne targi w innych krajach koronnych tylko z centralnej targowicy bydłowej w Krakowie, a mianowicie:

a) o ile pochodzą z powiatów politycznych: Brody, Buczacz, Czortków, Dolina, Horodenka, Rudki, Sambor, Skała, Stary Sambor, Tarnopol, Trembowla, Turka, Zbaraż, Żydaczów wyładowane zostaną w Krakowie i pomieszczone w stajniach targowicy krakowskiej najpóźniej we czwartek każdego tygodnia, a załadowane zostaną nie wcześniej jak w piątek po 12 godzinie w południe lub w dniach następujących przy przestrzeganiu obowiązujących przepisów;

β) o ile zaś będą pochodzić z wolnych od zarazy i niezamkniętych miejscowości powiatów politycznych: Borszczów, Drohobycz, Husiatyn, Stryj i Zaleszczyki dopiero po odbyciu 5-dniowej obserwacji weterynaryjnej w stajniach tej targowicy, licząc od chwili załadowania transportu w stacyi nadawczej.

4. Do państwa niemieckiego wolno wywozić bydło rogате z powiatów politycznych: Borszczów, Drohobycz, Husiatyn, Stryj i Zaleszczyki tylko za specjalnym zezwoleniem c. k. Namiestnictwa, z innych zaś powiatów politycznych wymienionych pod „II. 2.“, jeżeli zachowano warunki konwencji weterynaryjnej z Niemcami ogłoszonej w Dz. p. p. Nr. 25 ex 1906 i postanowienia reskryptów z 2. marca 1902 l. 22.805, 30. marca 1904 l. 12.024. 3. i 22. kwietnia 1906 l. 40.550 i 47.709, 13 lipca i 11. października 1907 l. 82.370 i 125.706, tudzież, jeżeli przed wysłaniem bydła weterynarz urzędowy sprawdzi na koszt strony niepodejrzany stan zdrowia wszystkich zwierząt racicowych w miejscu pochodzenia (gminie i obszarze dworskim), bydło przeznaczone do transportu stosownie poznać, umieścić w zupełnym odosobnieniu od innych zwierząt racicowych i postawi pod strażą w 5-dniową obserwację, a po jej upływie i ponownem stwierdzeniu przez weterynarza urzędowego niepodjejrzanego stanu zdrowia, obserwowane zwierzęta będą odstawione pod konwojem do najbliższej stacyi kolejowej i tam bezzwłocznie załadowane przy zachowaniu obowiązujących przepisów.

Bydło rogате, które nie odbyło 5-cio dniowej obserwacji w miejscu pochodzenia, a co do którego wypełniono inne warunki przytoczone w poprzednim ustępie (weterynaryjska rewizja w miejscu pochodzenia, odkonwojowanie bydła do stacyi kolejowej) może być przy przestrzeganiu obowiązujących przepisów wywożone do Niemiec jednak tylko z centralnej targowicy w Krakowie, każdego piątku po południu i w dniach następujących, jeżeli zostało najpóźniej we czwartek wyładowane i umieszczone w stajniach targowicy krakowskiej i skoro przy załadowaniu okaże się zdrowe i niepodjejrzan.

III.

Wywóz świń.

Pod względem wywozu świń z Galicji z miejscowości niewcielonych do powyżej wymienionego obszaru zamkniętego do innych królestw i krajów zastąpionych w Radzie państwa obowiązują przepisy obwieszczenia z 14 lipca 1908 L. 92.805.

Obwieszczenie niniejsze nie narusza w niczem przepisów normujących obrót zwierzętami racicowymi wewnątrz kraju. Przekroczenia tego rozporządzenia które wchodzi w wykonanie dnia 26 sierpnia 1908 karane będą według § 45 ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).

To się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 24 sierpnia 1908.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 16. do 23. sierpnia 1908.

Epizocya	Powiat	Miejscowość	
Zaraza pyska i racie	Borszczów	Bilcze złote (1 zagr.), Łosiacz gm. i ob. dw. (19 zagr., 2 pasze), Skała ob. dw. (Nazarów) (2 zagr.);	
	Drohobycz	Horucko (2 pasze);	
	Husiatyn	Czarnokoniecka Wola gm. ob. dw. (21 zagr.);	
	Kraków	Mydlniki (15 zagr.);	
Zaleszczyki	Stryj	Bratkowce (1 zagr.), Tatarsko (1 pasza), Uhersko gm. i ob. dw. (1 zagr., 2 pasze), Wierczany (1 pasza);	
	Zaleszczyki	Nowosiółka kostiukowa gm. i ob. dw. (2 zagr., 2 pastw.);	
	Żydaczów	Nadyatycze (1 pasza);	
Wąglik	Rohatyn	Saraki dolne ob. dw. (1 zagr.);	
	Sambor	Bilina wielka (13 zagr.), Byków (7 zagr.);	
	Sokal	Tuszków ob. dw. (1 zagr.);	
	Zaleszczyki	Kołodróbka (3 zagr.), Winiatyńce ob. dw. (1 zagr.);	
	Zborów	Hodów ob. dw. (1 zagr.);	
Złoczów	Horodyłów (3 zagr.);		
Szelestnica	Sanok	Mokre (7 zagr.);	
Nosaczna	Biała	Oświęcim (1 zagr.);	
	Brzeżany	Słoboda złota ob. dw. (1 zagr.);	
	Brzozów	Ulucz ob. dw. (1 zagr.), Hroszówka ob. dw. (1 zagr.), Krzemienna ob. dw. (1 zagr.);	
Parchy	Horodenka	Wierzbowce ob. dw. (1 zagr.);	
	Jarosław	Surochów ob. dw. (1 zagr.);	
	Lwów	Krzywezyce (3 zagr.), Winniki (1 zagr.);	
Róża świń	Bóbrka	Hranki (4 zagr.), Turzanowce (4 zagr.);	
	Gródek Jag.	Bratkowice (1 zagr.), Gródek Jagiel. (1 zagr.);	
	Lisko	Łupków (1 zagr.);	
	Mościska	Makuniów (1 zagr.);	
Róża świń	Rudki	Andryanów (3 zagr.), Koropuż (1 zagr.);	
	Złoczów	Ostrowczyk polny ob. dw. (1 zagr.), Skniłów ob. dw. (1 zagr.);	
	Żywiec	Krupsko (3 zagr.), Wołeniów (3 zagr.);	
	Brzesko	Iwkowa (31 zagr.), Rudka (2 zagr.);	
	Brzeżany	Krasna (13 zagr.);	
	Cieszanów	Cewków (15 zagr.), Dzików stary (7 zagr.);	
	Czortków	Połowce-Kolonia (2 zagr.);	
	Husiatyn	Chorostków (4 zagr.), Kociubińce ob. dw. (1 zagr.);	
	Nisko	Pławo (4 zagr.);	
	Pilzno	Lubeza (4 zagr.);	
Pomór świń	Rawa ruska	Kamionka wołoska (2 zagr.);	
	Rohatyn	Żurów gm. i ob. dw. (2 zagr.);	
	Tarnobrzeg	Grębów (77 zagr.), Pniów (2 zagr.);	
	Trembowła	Dereniówka (12 zagr.);	
	Wadowice	Nidek (1 zagr.);	
	Zborów	Bzowica (3 zagr.), Żabiń (4 zagr.);	
	Cholera drobiu	Biała	Bestwina (19 zagr.), Bestwinka (4 zagr.);
		Bohorodeczany	Lachowce (3 zagr.);
		Borszczów	Skowiatyn ob. dw. (4 zagr.);
		Husiatyn	Jabłonów (1 zagr.), Kociubińce (3 zagr.), Kociubińczyki ob. dw. (1 zagr.), Suchostaw (2 zagr.);
Stanisławów		Jelna ob. dw. (1 zagr.);	
Wścieklizna	Łańcut	Ocieka ob. dw. (1 zagr.);	
	Ropczyce	Czaple (3 zagr.), Humieniec (3 zagr.);	
	Sambor	Kozina (2 zagr.);	
	Skałat	Krechowce (1 zagr.);	
	Stanisławów	Głowaczowa (3 zagr.);	
	Zborów	Rudka (2 zagr.);	
	Wścieklizna	Brzesko	Borowa (1 zagr.), Lusławice (1 zagr.), Łętowice (1 zagr.);
		Gorlice	Turza (1 zagr.);
		Horodenka	Żywaczów (1 zagr.);
		Jasło	Czermna (2 zagr.);
Lisko		Dołżyca (1 zagr.);	
Przemysł		Średnia (2 zagr.);	
Skałat		Skałat (2 zagr.);	
Stanisławów		Maryampol (1 zagr.), Pitrycz (1 pastw.);	
Zborów		Neterpińce (2 zagr.);	

C. k. Naměstnictwo.

Lwów, dnia 24. sierpnia 1908.

Ч. сп. С. II. 337/8 (1) (7373)
Е д и к т.
 Против Мари Моцной з Нараева села котрой місце побуту не є відоме, внесли Анна Макар зам. Проскуренько в ц. к. повітовім суді в Бережанах позов о узнанє і вніє права власности до недвижимостей в Нараєві.
 На підставі позову визначає ся день судовий до устної розправи на 18 вересня 1908 о 9 год. рано в отсім суді комната 2.

Для стереження прав Мари Моцной установає ся п. дра Целестина Фрида, адвоката в Бережанах, куратором.
 Тойже куратор буде Марию Моцну в агаданій справі на єї небезпечність і кошти так довго заступати аж она або в суді зголосить ся, або вимінять повновластця.
 Ц. к. Суд повітовий Відділ II. Бережани, дня 1 липня 1908.

L. cz. C. II. 250/8 (1) (7542)
Е д и к т.
 Против невідомей з місца побуту Жозефе з Witkowiczów Gałuszkowej przedtem z Ustroby wniosła do tutejszego sądu Julianna Mastyka z Ustroby pozew o zapłatę kwoty 920 kor. zpn.
 Ustną rozprawę wyznaczono na dzień 2 września 1908 godzina 10 rano biuro Nr. 2.
 Dla strzeżenia praw pozwanej ustanowiono kuratorem Franciszka Gałuszkę z Ustroby na czas jej nieobecności.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Krosno, dnia 22 lipca 1908.

Konkurs.

L. 1749 (7395 3—3)
K o n k u r s.
 Celem obsadzenia posady lekarza oraz weterynarza miejskiego w Starym Samborze z placą roczną a mianowicie:
 jako lekarza 1000 kor.
 zaś jako weterynarza 600 " z dodatkiem za oględziny bydła i mięsa 300 "
 Kompetenci mają wnieść podania do końca sierpnia b. r. do Zwierzchności gminnej w Starym Samborze i załączyć:
 1) Metrykę urodzenia na dowód że kompetent nieprzekroczył 40go roku życia.
 2) Dyplom doktora wszech nauk lekarskich i dyplom na weterynarza.
 3) Świadectwo moralności i przynależności.
 Jeżeli kompetent pozostaje w służbie, w drodze przełożonej władzy.
 Posada nadana zostanie prowizorycznie zaś po roku nastąpić może stabilizacya.
 Stary Sambor, dnia 17 sierpnia 1908.
 Burmistrz.

L. 1886 (7489 2—3)
K o n k u r s.
 Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady akuszerki okręgowych.
 Do okręgu pierwszego należą gminy i obszary dworskie Boreczek, Borek wielki, Kawęczyn sędziszowski, Przedmieście sędziszowskie, Wolica ługowa i Wolica piaskowa.
 Siedziba akuszerki jest miejscowość Przedmieście sędziszowskie.
 Okręg liczy 4364 ludności.
 Do okręgu drugiego należą gminy i obszary dworskie: Kawęczyn dębicki, Nagaweczyna, Gawrzyłowa i Wolica dębicka.
 Siedzibą akuszerki okręgowej jest miejscowość Kawęczyn dębicki.
 Okręg liczy 3766 ludności.
 Płaca akuszerki wynosi 200 kor. rocznie płatnych z kasy Wydziału powiatowego w miesięcznych ratach z dołu.
 Obowiązki akuszerki okręgowej określone są instrukcją służbową z r. 1897.
 Kandydatki ubiegające się o posadę mają przedłożyć metrykę chrztu, świadectwo ścisłego egzaminu z położnictwa tudzież świadectwo moralności.
 Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego do dnia 15 września 1908.
 Z Wydziału powiatowego.
 Ropczyce, dnia 17 sierpnia 1908.

Nr. 2573 (7454 2—2)
K o n k u r s.
 Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady dozorczy więziennicy IV klasy plac przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie upływa z dniem 22 września 1908.
 Stanisławów, dnia 18 sierpnia 1908.

L. 4060 (7488 2—3)
K o n k u r s.
 Wydział powiatowy w Wieliczce rozpisuje niniejszem konkurs na jednoroczne stypendium jubileuszowe imienia Cesarza Franciszka Józefa I w kwocie 200 koron, przeznaczone dla syna rolnika kształcącego się w zawodowej niższej szkole rolniczej lub lasowej.
 Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Wieliczce do dnia 1 października b. r.
 Z Wydziału powiatowego.
 Wieliczka, dnia 20 sierpnia 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. 668 (1) (7360 2—3)
W d r o ż e n i e postępowania amortyzacyjnego.
 Na wniosek p. Henryka Klimkiewicza w Krakowie i Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę Henryka Klimkiewicza zagubionej

policy, wystawionej przez Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń w Krakowie 21 marca 1895 L. 34.239 opiewającej na kapitał; 2000 zł. wa., płatny po śmierci zabezpieczonego Henryka Klimkiewicza okazicielowi policy.
 Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
 C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 8 sierpnia 1908.

L. cz. T. 10/8 (1) (7366 2—3)
Е д и к т.
 Na wniosek Benjamina Katza, kupca w Tarnowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do weksla z daty Tarnów 10 lutego 1908 na 500 kor. opiewającego, zapadłego w dniu 10 czerwca 1908 i w Rzeszowie płatnego, przez Zygmunta (Sigmunda) Weltscha na rzecz wnioskodawcy zaakceptowanego, a przez wnioskodawcę wystawionego, który rzekomo zaginął z posiadania Benjamina Katza i wzywa się edyktem posiadacza tego weksla, aby go w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten zostanie uznany za umorzony.
 C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Rzeszów, dnia 28 lipca 1908.

L. cz. T. II. 11/8 (1) (7368 2—3)
Е д и к т.
 Na wniosek Kazimierza Salwacha w Rzeszowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do weksla na kwotę 450 kor. opiewającego, bez daty wystawienia, w trzy miesiące od daty płatnego, przez Kazimierza Salwacha zaakceptowanego, a przez Juliana Stefanowicza jako żyranta podpisanego, który zaginął z posiadania Kazimierza Salwacha i wzywa się edyktem posiadacza tegoż weksla, aby go w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktem w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu, weksel ten zostanie uznany za umorzony.
 C. k. Sąd obwodowy, Oddział II. Rzeszów, dnia 31 lipca 1908.

L. cz. T. 56/8 (2) (7201 2—3)
W d r o ż e n i e postępowania amortyzacyjnego.
 Na wniosek Józefa Abrahamera w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli: 1) wekslu na kwotę 200 kor. akceptowanego przez Salomona Gemeinera i Ewy Gemeiner, zresztą zaś in bianco; 2) wekslu na kwotę 100 kor. akceptowanego przez Judę Wolfa Grajowera i Gołdę Leję Grajower, zresztą zaś in bianco; 3) wekslu na kwotę 150 kor. akceptowanego przez Natana Wachsmanna i Ernestynę Hammermann i Barucha Hammermanna, zresztą zaś in bianco.
 Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni po ogłoszeniu edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
 O tem zawiadamia się 1) podającego, 2) Salomona Gemeinera, 3) Ewę Gemeiner, 4) Judę Wolfa Grajowera, 5) Gołdę Leję Grajower, 6) Natana Wachsmanna, 7) Ernestynę Hammermann, 8) Barucha Hammermanna.
 C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 16 lipca 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 701 Rg. A. I. 93 (6894)
Z m i a n y i dodatki odnoszące się do wpisaných już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych.
 Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:
 Siedziba firmy: Kraków.
 Brzmienie firmy: „Jakób Barberowski“.
 Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów kolonialnych, delikatesów, win oraz innych napoi.
 Zmarł dotychczasowy posiadacz Jakób Barberowski.
 Odtąd właścicielem Ferdynand Barberowski.
 Podpis firmy: (F. Z.) Własnoręczne wypisanie nazwy firmy.
 Dzień wpisu: 25 lipca 1908.
 C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III. Kraków, dnia 25 lipca 1908.

Śrobnie ogłoszenie

od wyrazu petitem 3 halerzy, tustym
petitem 4 halerzy.

Język niemiecki, konwersacja, literatura,
tłumaczenia. Zgłoszenia od 23 sierpnia. Fran-
ciszek Konrad, Długosza 29.

BRZYTWY

własnego wyrobu i ang.
po 2, 3, 4 K. najlepsze
gatunki nadające się do
najtrwalszych zarostów po 5, 6 i 7 K. wysyła za
pobranem **A. RATTINGER** Lwów, ul. Halicka 1. 15.
Fabryczne ostrzenie i obciążanie brzytw.

Najlepsze sorty, szlachetnych stołowych

WINOGRON

wysyła w najlepszych gatunkach 5-kilowe posyłki
za 3 koron opłatnie za pobranem, również wyborny
zimowy owoc będzie do nabycia.

Alex. Bażant właściciel winnic
w Daruvar (Sławonia).



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Winogrona deserowe. Gyöngyös-Vison-
taer, winogrona górskie 5 kilo
kor. 3 50, Brzoskwinie olbrzymie Durau-
zen do smażenia i na deser kor. 4—, Gru-
szki soczyste, Jabłka na strudel, Rengloty
kor. 2 50, „Matragyöngye“ Kawony Turke-
stan, Cantaloup 25 kilo koleją kor. 7—,
5 klg. kor. 2—, dostarcza

JULIUS LÖWY

właściciel winnic
Gyöngyös, Węgry.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że w znanym i z wielkim kom-
fortem urządzonym

Pawilonie Szampańskim

przy ul. Jagiellońskiej l. 15 podaje się w ciągu dnia zimne i ciepłe potrawy, ja-
koteż wszelkie napoje do godziny 9 wieczór po znacznie niższych cenach.

Lokal przez dzień i noc otwarty.

Polecam się nadal łaskawym względom

Ignacy Ehrlich.

KURYER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1908

po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład **S. Sokołowski** Lwów, Pasaż Hausmann 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Zaproszenie.

Koncesjonariusze „WISŁY“ Ludowego Towarzystwa
Wzajemnych Ubezpieczeń zapraszają po myśli § 52 statutu
pp. Dostarczycieli funduszu zakładowego na

ZGROMADZENIE,

które odbędzie się we Lwowie przy ulicy Brajerowskiej
l. 11 A. w sali posiedzeń Banku parcelacyjnego w dniu
6-go października 1908 o godzinie 10 przed południem
z następującym

porządkiem dziennym:

1. Wybór prezydenta i 16 członków Rady nadzorczej.
2. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej.
3. Sprawa siedziby Towarzystwa.

Jan Stapiński

imieniem

współkoncesjonariuszy.

Miastowe Biuro

c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 2.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinheiten) kombino-
wane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszyst-
kich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45 — 60,
90 i 120 dni.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpo-
wiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:
Biaritz, Fiume (Abbazy), Wenecji (Lido), Triestu, Capri, Ne-
apolu, Nizzei, Flerencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Dreżda, Lipska, Berlina, Bramy, Ham-
burga, Paryża z ważnością 60, 90 i 120 dni

Do Wiednia z ważnością 60 dni.

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaz wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową
lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 korony
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Przeprowadzki miejscowe
Transporta międzymiastowe
tudzież wszelkie czynności w zakres spedycyi wchodzące,
wykonuje najlepiej firma

CARO & JELLINEK

Spółka z ogr. por.

Lwów, plac Smolki l. 3.

**Trzymałem**

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3 20
„ Souchong	„ 4—
„ Souchong zbior majowy	„ 6—
Kaysow	„ 8—
Wysiewki z herbat	„ 2 60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3 20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Zakład dentystyczno-techniczny

B. FUCHSBERGA

Lwów, ul. Karola Ludwika

(naprzeciw Teatru miejskiego)

wykonuje ZĘBY, SZCZĘKI w kauczuku
i złocie bez podniebienia, podług najnow-
szych systemów.

Reperacje w 2 godzinach.

Ceny umiarkowane.



Wydawnictwa rok X.

NOWOŚCI MUZYCZNE

Jedynie pismo literacko-muzyczne

poświęcone celniejszym utworom fortepianowym współczesnych polskich
i zagranicznych kompozytorów.

Na treść pisma w kw. I. złożyło się 14 utworów, a mianowicie: Nr. 1 zawiera:
Berger R. „Zakazany owoc“, Wale paryski. Dobrzycki H. Polonez. Gałkowski K.
Marche Miniature. Rihowski W. Nokturn. Nr. 2: Michałowski A. Valse triste. Mo-
szkowski M. Romans bez słów. Philipp I. Taniec przy księżycu. Sibelius I. Elegia.
Rameau I. F. Gawot. Nr. 3: Hambourg A. Pieśń ludowa (transkrypcja). Nedbal
O. Valse triste. Surzyński M. Cantilena. Sinding Chr. Melodia. Giordani A. Aria.

W dziale literackim: liczne wiadomości z życia muzycznego i teatralnego.

Prenumerata wynosi: Miesięcznie kop. 42, z przesyłką pocztową kop. 50, Kwartalnie
rb. 1 kop. 25, z przesyłką pocztową rb. 1 kop. 50. Półrocznie i rocznie w tymże sto-
sunku. Za granicą rb. 7. Zeszyt pojedynczy kop. 60.

Przemia bezpłatne dla rocznych abonentów:

trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina, artystycznie wykonany podług słynnego
obrazu Antoniego Koberga. — Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 20.

Adres redakcyi: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6.

Ajencya dla Galicyi we Lwowie u St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.